

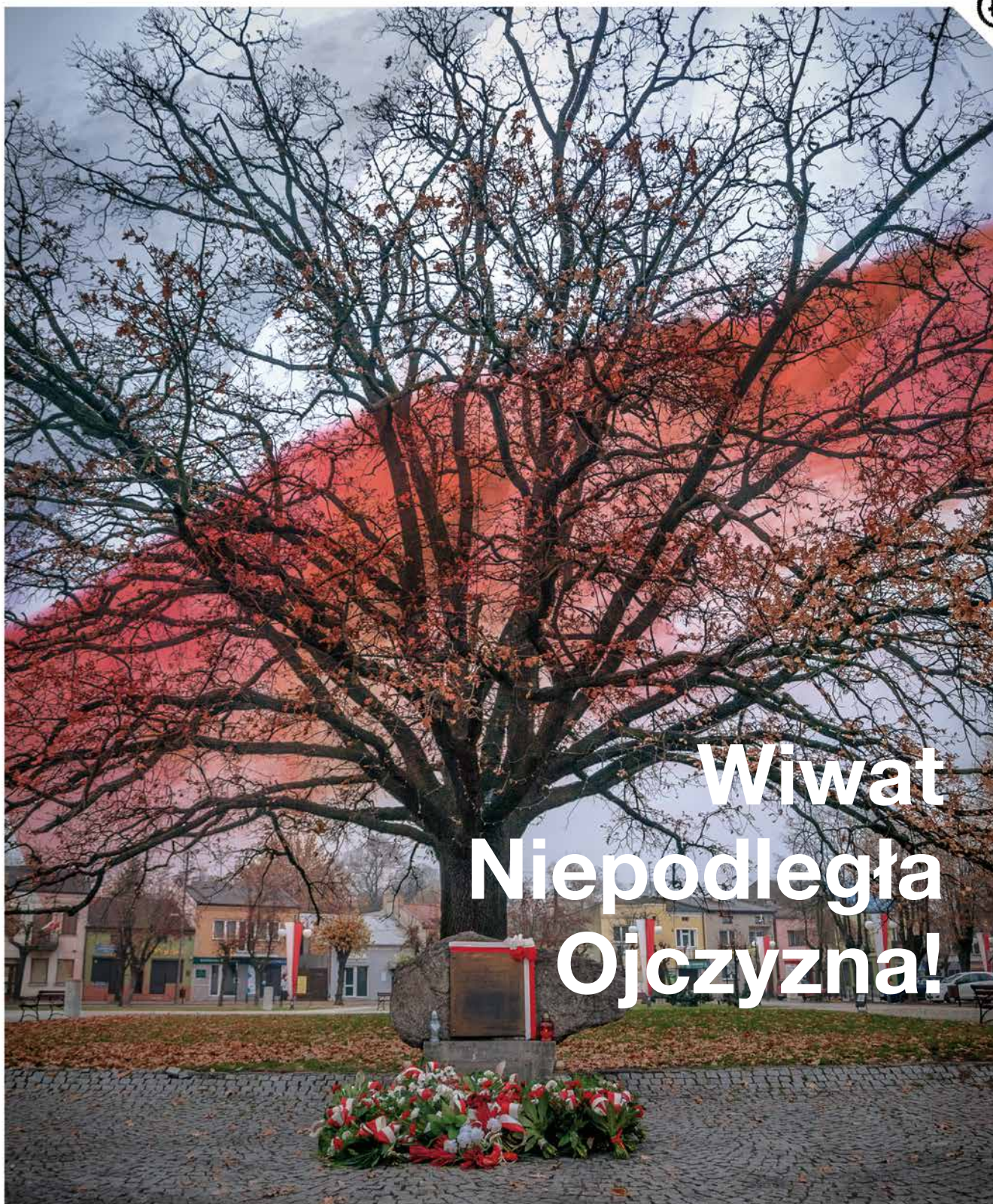
# ŁÓDZKA

ziemia



Nr 12 (201) listopad 2018  
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Wiwat  
Niepodległa  
Ojczyzna!





# Wacław Dobrowolski

## Wybieram Łódzkę



Ponad 40 lat był tenorem w chórze Teatru Wielkiego w Łodzi, jest synem malarza i pedagoga Wacława Dobrowolskiego (1890-1969).

Jest pan łodzianinem, ale pana rodzina przybyła do Łodzi z dawnych kresów Rzeczypospolitej.

To prawda, rodzice pochodzą z terenów dzisiejszej Ukrainy. Mama urodziła się w Kijowie, a wychowywała w miejscowości Obodówka w obwodzie winnickim. Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku w Obodówce stacjonowało wojsko polskie, które ewakuowało mieszkających tam Polaków do centrum odrodzonego kraju, w tym rodzinę mamy. Jedną z ciotek dostała pracę w Łodzi i ściągnęła tu swoich dziadków z mamą. Pierwszy miesiąc spędzili w hotelu Savoy na najwyższym piętrze, potem mieszkali m.in. przy ul. Gdańskiej i Wólczańskiej. Natomiast mój ojciec, Wacław Dobrowolski, pochodził z guberni chersońskiej, w okolicach wspomnianej Obodówki, dlatego znał Żmigrodzkich, rodzinę mamy. Jeszcze przed wojną studiował w Szkole Sztuk Pięknych w Kijowie oraz w Akademii w Petersburgu, po wojennej tułaczce w 1927 roku przyjechał do Łodzi, by po kilkumiesięcznej podróży do Włoch i Francji osiąść na stałe.

Przypomnijmy postać pana ojca, cenionego artysty, pedagoga i społecznika, który w okresie międzywojennym wielce zasłużył się dla rozwoju życia artystycznego i kulturalnego Łodzi.

Przede wszystkim tato był wziętym malarzem portrecistą. Co ciekawe, wśród jego modeli byli przedstawiciele różnych warstw społecznych; portretował Helenę Geyer, marszałkę Józefa Piłsudskiego, aktorów występujących w łódzkich teatrach, ale też robotników. Jego przejmujący realizmem obraz olejny „Chłop” został nagrodzony brązowym medalem w warszawskiej Zachęcie w 1936 roku. Pracownice miał pod różnymi adresami, najdłużej przy ulicy

Wólczańskiej 35, gdzie mieściła się też założona i prowadzona przez niego Szkoła Sztuk Pięknych i Przemysłu Artystycznego im. Cypriana Kamila Norwida. Wykładowcami w tej szkole byli m.in. rzeźbiarz Zygmunt Kowalewski i malarz Franciszek Walczowski, którzy wspólnie z moim

ojcem od 1932 roku redagowali ogólnopolskie pismo społeczno-artystyczne „Polska Druga”. Dochód z jego sprzedaży przeznaczano na pomoc biedniejszym studentom w pokryciu kosztów czesnego, które na początku lat 30. wynosiło 20 zł miesięcznie. Z czasem magistrat zaczął przyznawać szkole skromne subwencje, nie była ona bowiem nigdy dochodowym interesem. Do najbardziej znanych absolwentów szkoły, działającej w latach 1929-1938 przy ulicy Wólczańskiej 35a, następnie przez rok przy Piotrkowskiej 84, należą Lech Kunka i Zygmunt Hyży. Warto też wspomnieć, że ojciec mój założył w Łodzi grupę artystyczną „Ryngraf”, promującą tradycyjne wartości w sztuce. Był to wyraz protestu przeciwko przyznaniu Władysławowi Strzemińskiemu Nagrody Artystycznej Miasta Łodzi w 1932 roku. Grupa była dość aktywna, a pokaz prac jej członków odbył się w 1935 roku w Instytucie Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza, dzisiejszej Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi. Z pierwszym kierownikiem galerii Marianem Dienstlem-Dąbrową Wacław Dobrowolski się przyjaźnił i często tam wystawiał swoje prace. Dorobek artystyczny ojca z międzywojnia, poza portretami obejmujący też pejzaże, uległ niestety rozproszению. W 1940 roku tato został internowany do Limanowej, skąd przeniósł się do Radomia i tam mieszkał oraz tworzył do śmierci. Dlatego chciałem przypomnieć łodzianom jego postać i działalność, fundując tablicę odsłoniętą 15 listopada, w 128. rocznicę urodzin taty, na murze posesji przy ulicy Wólczańskiej 35. Mam też nadzieję, że kiedyś uda się zorganizować w Łodzi wystawę jego twórczości, pierwszą po wojnie. Może z pomocą łodzian posiadających jego prace?

Czy odziedziczył pan po ojcu zainteresowania artystyczne?

W pewnym sensie tak. Tato bardzo lubił grać na pianinie, zatem muzyka była mu także bliska. Ja zaś związałem swoje zawodowe losy najpierw z Filharmonią Łódzką, gdzie pracowałem krótko za dyrekcji Henryka Czyży, a od 1974 do 2013 roku z łódzką operą. Dziś, jako aktywny emeryt, biorę udział w różnych przedsięwzięciach muzycznych, np. występuję wspólnie z młodym zdolnym pianistą Tomaszem Gargólem w Chatce Ech! oraz w kabarecie „Wacław i jego ferajna”, działającym przy Domu Kultury Górna. A w wolnych chwilach poszukuję prac ojca oraz nowych informacji o jego życiu i twórczości.

Rozmawiała: MONIKA NOWAKOWSKA



**Wyzwolenie regionu łódzkiego spod okupacji austriackiej i niemieckiej w listopadzie 1918 r.**  
Tadeusz Zbigniew Bogalecki  
Wydawca: Centrum Europejskie Natolin

To publikacja rocznicowa, ale potrzebna, wręcz niezbędna. Od lat dysponujemy pracami opisującymi odzyskiwanie niepodległości w Łodzi, ale stosunkowo niewiele można powiedzieć o tym procesie,

jego przebiegu i charakterze w mniejszych ośrodkach regionu. Jeżeli tematyka taka się pojawiała, to w ograniczonym zakresie i w rozproszeniu.

Tadeusz Bogalecki nie tylko zgromadził informacje na ten temat, usystematyzował je, ale też krytycznie zanalizował dotychczasowe enuncjacje, wprowadzając szereg korekt. Np. ustalił, że wyzwolenie spod okupacji austriackiej trwało aż 10 dni, a nie kilka, jak przyjmowano dotąd. Nade wszystko jednak pokazał, że wskrzeszanie Polski odbywało się nie tylko w wielkich skupiskach, jak Łódź, Zgierz, Piotrków, ale też w mniejszych, jak Szadek, Łęczysca, Koluszki, czy bardzo małych, jak Bolesławiec.

## Spis treści

|                                       |    |
|---------------------------------------|----|
| Temat numeru.....                     | 2  |
| Wiwat Niepodległa Ojczyzna!           |    |
| Temat numeru.....                     | 4  |
| Kiedy Polska odzyskała niepodległość? |    |
| Heraldyka.....                        | 6  |
| Skąd się wzięło nasze godło?          |    |
| Wywiad miesiąca.....                  | 7  |
| Dzieje wyśpiwane                      |    |
| Z prac sejmiku.....                   | 8  |
| Nowe władze samorządu województwa     |    |
| Ostatnia sesja V kadencji             |    |
| Z prac zarządu.....                   | 10 |
| Zarząd Województwa Łódzkiego          |    |
| Podział kompetencji w zarządzie       |    |
| Sztuka.....                           | 12 |
| Łódzka awangarda w Paryżu             |    |
| Region.....                           | 14 |
| Niepodległość za miłość               |    |
| Prezentacje.....                      | 16 |
| Kolebka polskiej samorządności        |    |
| Sylwetki.....                         | 17 |
| Człowiek teatru                       |    |
| Znani, a jednak.....                  | 18 |
| Jeden z niezwykłej rodziny            |    |
| Kultura.....                          | 20 |
| Od sztuki plemiennej do nowoczesnej   |    |
| Patroni.....                          | 22 |
| Święty Andrzej Bobola, patron Polski  |    |
| Komiks.....                           | 23 |
| Prawo.....                            | 24 |
| Potyczki z Temidą                     |    |

## Od redakcji

– Kultura była najtrafniejszą formą walki Polaków z pruskim, rosyjskim i austriackim zaborcami, prowadzącymi antypolską politykę. Dr Piotr Machlański wymienia w tekście „Wiwat niepodległa Ojczyzna!” nazwiska naszych największych artystów XIX stulecia i podkreśla, że duch polskości został zachowany także dzięki staraniom nauczycieli i przedstawicieli świata nauki.

Kiedy zaczęła się w Polsce niepodległość i która data wydaje się najważniejsza? Rozważania na ten temat snuje dr inż. Michał Michalski w artykule „Kiedy Polska odzyskała niepodległość”. Albowiem już 13 października 1918 roku rozpoczęła swą przygodę Rzeczpospolita Zakopiańska, a na jej czele stanął Stefan Żeromski, który mówił, że miał tam władzę niemal absolutną. Przetrwiała zaledwie 27 dni, ale znaczyła dla Polaków bardzo wiele.

A skąd się wzięło nasze godło? Na to pytanie odpowiada dr Tomasz Pietras w drugim z cyklu artykułów, ozdobionych jak zwykle bogatą ikonografią.

– Cała rodzina Kępińskich jest „zasłużona dla Polski pod względem patriotycznym i wojskowym” – pisze Jacek Perzyński w artykule „Jeden z niezwykłej rodziny”. Od dwustu lat rodzina ta związana jest przede wszystkim z Piotrkowem Trybunalskim, który uhonorował ją niedawno nazwą ulicy „Rodziny Kępińskich”.

O tym, jak spędzali czas wolny niemieccy żołnierze, stacjonujący w Łodzi w czasie I wojny, pisze z pewną dozą pikanterii dr Aneta Stawiszyńska. Cóż, wojna wojną, a żyć jakoś trzeba...

I wracamy do kultury. Teatr im. Jaracza, spadkobierca najstarszych tradycji teatralnych, fetuje 130 lat stałej sceny w Łodzi – pisze Jan Skąpski. Choć na rocznicowe uroczystości została przygotowana „Operetka” Gombrowicza, to jubileuszowy sezon otworzyły „Trzy siostry” Czechowa, które za dyrekcji Zelwerowicza miały swoją polską prapremierę.

Czasopismo samorządowe nie mogłoby istnieć, gdyby nie było radnych sejmiku i władz województwa. Stąd obszerna relacja z obrad I sesji VI kadencji Sejmiku Województwa Łódzkiego.

WŁODZIMIERZ MIECZKOWSKI

## Rysunek miesiąca



SŁAWOMIR ŁUCZYŃSKI

**Wydawnictwo:** Województwo Łódzkie  
**Adres redakcji:** Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, [ziemia.lodzka@lodzkie.pl](mailto:ziemia.lodzka@lodzkie.pl)  
**Redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski,  
**sekretnarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin.  
Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.  
**Opracowanie graficzne:** Mateusz Kapciak.  
**Skład i druk:** Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara.  
**Zdjęcia:** Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, arch. Departamentu Sportu i Turystyki UMWL.  
**Nakład:** 10 000 egz. ISSN 1640-9337  
**Nasza okładka:** Dąb Wolności w Głownie, zdj. Katarzyna Kapciak



# Wiwat Niepodległa Ojczyzna!

■ Józef Piłsudski w okopach 1 pułku piechoty Legionów Polskich. Widoczni także: major Albin Fleszar (czwarty z prawej) i porucznik Bolesław Długoszowski-Wieniawa (trzeci z lewej)



■ Armia polska we Francji - objęcie dowództwa przez generała Józefa Hallera. Generał Józef Haller (drugi z prawej) składa przysięgę jako naczelny wódz

Święto przypadające 11 listopada nabrało w tym roku szczególnego znaczenia. Mija 100 lat, od kiedy nasza ojczyzna odzyskała niepodległość. Na ten wyjątkowy dzień trzeba było czekać 123 lata. Przez cały ten czas pięć pokoleń Polaków podejmowało działania, których celem było odzyskanie upragnionej wolności.

Wiele tysięcy Polaków nie wahało się narażać swojego życia dla dobra ojczyzny. Walczono z bronią w ręku u boku Napoleona w Legionach Polskich we Włoszech. Podejmowano trud bojowy w powstaniu listopadowym i powstaniu styczniowym. Trzeba było konsekwentnych działań dyplomatycznych, mających na celu umiędzynarodowienie sprawy polskiej i zjednanie sojuszników. Szczególne znaczenie dla odrodzenia Polski miało kreowanie narodowej kultury i sztuki. Mistrzowie pióra z pierwszej połowy XIX wieku, jak Adam Mickiewicz czy Juliusz Słowacki, tworzyli, aby podnieść ducha narodowego. Fryderyk Chopin był najważniejszym ambasadorem polskiej muzyki w Europie. W drugiej połowie XIX stulecia „ku pokrzepieniu serc” pisał Henryk Sienkiewicz, a Jan Matejko malował wspaniałe obrazy, ukazujące najważniejsze wydarzenia z polskiej historii. Kultura była najtrafniejszą formą walki Polaków z pruskim, rosyjskim i austriackim zaborcami, prowadzącymi antypolską politykę. Duch polskości został zachowany także dzięki staraniom nauczycieli i przedstawicieli świata nauki.

Momentem kluczowym, umożliwiającym ostateczne zrzucenie jarzma zaborczego, był wybuch I wojny światowej,

burzący „stary ład europejski”, utworzony na kongresie wiedeńskim w 1815 roku. Dla wielu narodów czas wojny stał się szansą na urzeczywistnienie marzeń o samostanowieniu. Koncepcja odbudowy Polski zakładała utworzenie państwa z ziem trzech zaborów. Orientacja prorosyjska, reprezentowana przez Romana Dmowskiego, zakładała po zakończeniu wojny powołanie Królestwa Polskiego, posiadającego znaczną autonomię, ale pozostającego pod panowaniem rosyjskich władców. Cel ten miano osiągnąć przede wszystkim poprzez działania dyplomatyczne. Należy w tym miejscu wspomnieć o utworzonym przez zwolenników tej orientacji I Legionie, zwanym Legionem Puławskim, liczącym około tysiąca żołnierzy, mającym podjąć walkę z wojskami państw centralnych (Niemcy i Austro-Węgry). Po obaleniu caratu w Rosji w 1917 roku Dmowski rozpoczął daleko zakrojone działania dyplomatyczne w krajach ententy (Francja i Wielka Brytania) i w Stanach Zjednoczonych na rzecz niepodległości Polski. Z jego inicjatywy w czerwcu 1917 roku powstała także polska ochotnicza formacja wojskowa we Francji, zwana Błękitną Armią, której dowództwo powierzono generałowi Józefowi Hallerowi.



■ Przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania

”

*Dla wielu narodów czas wojny stał się szansą na urzeczywistnienie marzeń o stanowieniu o własnym losie*



■ Brygadier Józef Piłsudski (pierwszy z prawej) rozmawia z Ignacym Daszyńskim (w środku) i rtm. Mariuszem Żaruskim



■ Defilada pierwszych oficerów wielkopolskich. Wśród maszerujących Wojciech Korfanty

Orientacja proaustriacka, której zwolennikiem był Józef Piłsudski, reprezentowała ideę walki zbrojnej o niepodległą Polskę. W tym celu utworzono polskie wojsko, I Kompanię Kadrową, która wkroczyła do Królestwa Polskiego 6 sierpnia 1914 roku w celu wywołania antyrosyjskiego powstania. Po niepowodzeniach na froncie w oparciu o tę formację utworzono Legiony Polskie, które prowadziły dalszą walkę z rosyjskim zaborcą u boku państw centralnych. Legiony liczyły około 15 tysięcy żołnierzy. Wobec przewidywanej przegranej Niemiec i Austro-Węgier, Piłsudski doprowadził do tak zwanego „kryzysu przysięgowego” w lipcu 1917 roku, w wyniku którego legionieci odmówili złożenia przysięgi na wierność cesarzowi niemieckiemu. Działanie to było czytelnym sygnałem dla państw ententy i USA, po której stronie opowiada się Józef Piłsudski i jego żołnierze. Pod koniec wielkiej wojny idea przywrócenia niepodległej Polski była poruszana w wielu stolicach państw europejskich. Popularyzował ją także w USA gorący patriota, światowej sławy pianista Ignacy Jan Paderewski. Efektem tych działań było umieszczenie sprawy polskiej w 14-punktowym amerykańskim programie uregulowania stosunków międzynarodowych po I wojnie światowej. Prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Woodrow Wilson w 13.

punkcie podnosił prawo Polski do niepodległości z „wolnym dostępem do morza, na obszarze etnicznie polskim”. W ostatnich miesiącach wielkiej wojny załamała się potęga Niemiec, nastąpił rozpad Austro-Węgier i przeobrażenia ustrojowo-polityczne w Rosji po rewolucji październikowej.

Pod koniec wojny kolejne ziemie polskie wyzwalały się spod okupacji zaborców. Tworzyły się załążki polskiej władzy. W nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele, zapowiadający gruntowne zmiany w odradzającym się państwie polskim. 10 listopada do Warszawy przybył zwolniony z twierdzy magdeburskiej Józef Piłsudski, ciesząc się ogromnym autorytetem wśród społeczeństwa polskiego. Dzień później, w dniu zakończenia wielkiej wojny po podpisaniu w Compiègne we Francji zawieszenia broni między ententą i Niemcami, powołana przez zaborców Rada Regencyjna, pełniąca rolę najwyższej władzy na ziemiach polskich, oraz rząd Ignacego Daszyńskiego przekazały Piłsudskiemu władzę.

22 listopada Józef Piłsudski jako tymczasowy naczelnik państwa przystąpił do dzieła odbudowy Polski po latach niewoli narodowej.



# Kiedy Polska odzyskała niepodległość?

”

*Sadzenie dębów Wolności w Polsce ma już 100-letnią tradycję. Dąb Wolności w Głównie posadzony został w 1928 roku w 10. rocznicę odzyskania niepodległości.*

**11 listopada obchodzone jest Święto Niepodległości, upamiętniające wydarzenia z 1918 r., gdy II RP uzyskała suwerenność polityczną. A czy rzeczywiście w ten dzień, czy ówcześni nie proponowali innych wydarzeń jako momentu symbolicznego odzyskania niepodległości?**



■ Marsz łódzkiej „Solidarności” ulicami Łodzi w Święto Niepodległości

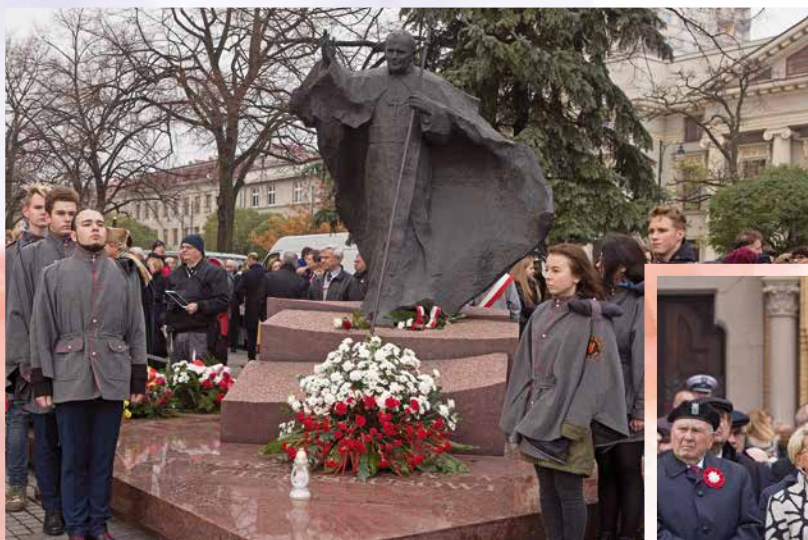
**11** listopada 1918 r., czyli moment zawieszenia broni na froncie zachodnim, przekazanie władzy wojskowej przez Radę Regencyjną Józefowi Piłsudskiemu oraz wyzwolenie Warszawy i innych miast i wsi w centralnej Polsce jest tylko symbolem, bo już 30 października Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego objęła władzę nad polską częścią Śląska Cieszyńskiego, 31 października wolny był Kraków, w nocy z 31 października na 1 listopada rozpoczęły się polsko-ukraińskie walki o Lwów, a potem przyszły kolejne wydarzenia kształtujące II Rzeczpospolitą. Ostatnim akordem było zatwierdzanie przez Radę Ambasadorów wschodniej granicy Polski na forum międzynarodowym 14 marca 1923 r. Nadal trwał spór z Czechosłowacją o Jaworzynę, zakończony dopiero 5 września 1924 r.

Chronologicznie najwcześniejszym dniem miał być 16 sierpnia 1914, gdy w Krakowie powstał Naczelny Komitet Narodowy, instytucja, która w zamyśle miała być najwyższą władzą wojskową, polityczną i skarbową Polaków w Galicji. Kolejną propozycją była data postawienia krzyża Romualda Traugutta w Warszawie (5 sierpnia 1916 r.). Obie nie miały jednak większego poparcia.

Inne zgłaszane daty wiążą się z wydarzeniami stricte politycznymi, inspirowanymi przez okupantów niemieckiego i austriackiego, którzy chcieli zdobyć poparcie Polaków. Tym samym wysuwano propozycje: 5 listopada 1916 r. – ogłoszenie aktu powołującego do życia Królestwo Polskie będące w *łączy* z obu sprzymierzonymi mocarstwami; 15 stycznia 1917 r. – rozpoczęcie działalności Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego; 15 września 1917 r. – uroczysta intronizacja Rady Regencyjnej, mającej sprawować władzę w imieniu przyszłego króla; 12 października 1918 r. – przejście przez Radę Regencyjną władzy nad wojskiem, albo też 23 października 1918 r. – utworzenie rządu Józefa Świerzyńskiego, kolejnego gabinetu utworzonego przez Radę Regencyjną, ale pierwszego bez porozumienia z okupantami.

Kolejne propozycje wiązały się z ważnymi wydarzeniami w polityce polskiej, jedna w europejskiej, a właściwie światowej. Wskazywano na 7 listopada 1918 r. – utworzenie Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie; 14 listopada 1918 r. – rozwiązanie Rady Regencyjnej; 16 listopada 1918 r. – nota dyplomatyczna do państw zachodnich,





■ Obchody 100-lecia odzyskania niepodległości w Łodzi rozpoczęły się mszą świętą w bazylice archikatedralnej św. Stanisława Kostki



informująca o istnieniu *Państwa Polskiego Niepodległego* czy 22 listopada 1918 r. – mianowanie J. Piłsudskiego tymczasowym naczelnikiem państwa. Trzy kolejne daty wiązały się z polskim parlamentaryzmem, a więc: 28 listopada 1919 r. – wydanie dekretu o ordynacji wyborczej w wyborach do Sejmu Ustawodawczego; 9 lutego 1919 r. – dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego (odbyła się tylko uroczysta msza święta) i 20 lutego 1919 r. – uchwalenie Małej Konstytucji. Ostatnią chronologicznie propozycją było podpisanie traktatu wersalskiego 28 czerwca 1919 r.

Spośród tych propozycji jedne miały większe, a inne mniejsze znaczenie. Prawa strona sceny politycznej skłaniała się początkowo ku 11 listopada jako dacie klęski Niemiec, a także dacie wyzwolenia Warszawy. Socjaliści i ludowcy widzieli początek polskiej niepodległości 7 listopada, gdy w manifestacji rządu lubelskiego padły słowa: *Polski robotniku i chłopie! Musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce (...)*. Obóz belwederski (zwolennicy Piłsudskiego) w 1919 r. obchodził święto 9 listopada, bo była to niedziela, w 1920 r. świętowano 14 listopada, ale wraz z upływem czasu zwracano się ku 11 listopada.

”

Dopiero w 1937 r., gdy obóz sanacyjny miał pełnię władzy w parlamencie, ustawą ogłoszono, że: *Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości.*

Po zamachu majowym 8 listopada 1926 r. J. Piłsudski ustanowił ten dzień świętem państwowym, ale niskiej rangi aktem prawnym – okólnikiem wewnętrznym. Data ta była wybrana przez J. Piłsudskiego, bo, jak twierdził Maciej Rataj, chciał on narzucić przekonanie, że: *Polska od niego się zaczęła i na nim stoi*. Dopiero w 1937 r., gdy obóz sanacyjny miał pełnię władzy w parlamencie, ustawą ogłoszono, że: *Dzień 11 listopada, jako rocznica odzyskania przez Naród Polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego Wodza Narodu w walkach o wolność Ojczyzny – jest uroczystym Świętem Niepodległości.*

Także w III RP powrócono do tradycji przedwojennego świętowania 11 listopada. Jest to data symboliczna, bowiem o niezagrożoną niepodległość trzeba było się jeszcze bić prawie dwa lata, a sierpień 1920 r. pokazał, że możliwe było powtórzenie katastrofy z 1795 r.

1013  
DENAR  
BOLESŁAWA CHROBREGO



1295  
PIECZĘĆ MAJESTATOWA  
PRZEMYSŁA II, REWERS



1320  
RĘKOJEŚĆ SZCZERBCA  
Z ORŁEM Z CZASÓW  
WŁADYSŁAWA ŁOKIETKA



1333  
PIECZĘĆ MAJESTATOWA  
KAZIMIERZA WIELKIEGO,  
REWERS



## Skąd się wzięło nasze godło?

### Orzeł Bolesława Chrobrego?

Galerię polskich historycznych orłów otwiera zwykle tajemniczy ptak, zdobiący denar Bolesława Chrobrego z napisem PRINCES POLONIE. Starsze opracowania numizmatyczne datowały tę monetę na 1000 rok i wiązały ze zjazdem gnieźnieńskim, obecnie uważa się ją za późniejszą. Przynależność gatunkowa ptaka oraz jego symboliczne znaczenia budziły spory. Jedni badacze widzieli w nim dostojnego rzymskiego orła, inni gołębicę Ducha św., galijskiego koguta czy strojnego pawia, symbol męczeństwa pierwszego patrona Polski św. Wojciecha. Ta ostatnia hipoteza wydaje się przekonująca.

### Wokół genezy orła piastowskiego

Okolo 1220-1230 roku ten królewski ptak, wtedy jeszcze nie ukoronowany, ale już w stylizacji heraldycznej, stał się ulubionym godłem herbowym kilku polskich książąt z dynastii Piastów. W historiografii polskiej i niemieckiej pojawiły się hipotezy próbujące wytłumaczyć przyczyny przyjęcia symbolu orła przez Piastów, ale żadna nie wydaje się w pełni przekonująca. Pojawiły się m.in. hipotezy dowodzące recepcji orła w Polsce z przyczyn politycznych, jako dowód zależności lennej od władców Niemiec, lub genealogicznych, za sprawą niemieckich małżeństw kilku książąt piastowskich, czy też wywodzące go od pogańskiego totemu plemiennego Polan lub atrybutu św. Jana, patrona katedry wrocławskiej. Jak było

naprawdę? Pewnie to doradcy jednego z Piastów śląskich (Kazimierza I z Opola lub Henryka II Pobożnego z Wrocławia) podsunęli swemu księciu pomysł na umieszczenie na tarczy właśnie orła, dostojnego, królewskiego ptaka. Wybrano go, ponieważ był idealnym symbolem książęcego majestatu. Przemawiała za tym zarówno antyczna grecko-rzymska tradycja (symbol Zeusa – Jowisza, rzymskich imperatorów i niezwyciężonych legionów), jak i tradycja chrześcijańska (symbol Chrystusa, głębokiej wiary, zbawienia, atrybut kilku ważnych świętych, m.in. Jana Ewangelisty). W dodatku orzeł, w przeciwieństwie do lwa, głównego symbolicznego rywala w średniowiecznej Europie, występował u nas w naturze, a więc był łatwiejszy do zaakceptowania.

### Początki herbu Królestwa Polskiego

Okolo 1280-1290 roku polski orzeł uzyskał koronę na głowie, oznaczającą wtedy ambitne plany polityczne kilku książąt dążących do zjednoczenia podzielonej na dzielnice Polski, zwłaszcza Henryka IV Probusa z Wrocławia i Przemysła II z Poznania. Na wrocławskim nagrobku Probusa widzimy barwy polskiego orła, który stał się biały (srebrny) na czerwonym polu, w odróżnieniu od czarnego orła niemieckiego i śląskiego. Przemysł II, koronując się 26 czerwca 1295 roku na króla Polski w Gnieźnie, kazał umieścić na rewersie pieczęci majestatowej pięknie stylizowanego,

ukoronowanego Orła Białego. Datę tę można więc uznać za moment ustanowienia Orła Białego oficjalnym herbem odrodzonego Królestwa Polskiego.

### Godło ostatnich Piastów na polskim tronie

Decyzję zamordowanego rok później w Rogoźnie króla Przemysła uszanował jeden z jego spadkobierców, Władysław Łokietek, który Orła Białego w koronie kazał umieścić na swojej pieczęci, wykonanej na koronację w Krakowie w styczniu 1320 roku. Tarcza z orłem trafiła na pochwę, użytego wtedy po raz pierwszy polskiego miecza koronacyjnego zwanego Szczerbem. Ten ambitny i uparty książę, faktyczny zjednoczyciel Polski, zrezygnował z symbolu rodowego, używanego dotąd przez Piastów kujawskich (połuorla-połulwa) i wybrał na herb Królestwa Orła Białego. Przemawiała za tym dłuższa tradycja, atrakcyjniejsze znaczenia symboliczne i rola atrybutu obu patronów Polski – św. Wojciecha, a zwłaszcza św. Stanisława (którego kult powiązano ze zjednoczeniem Polski). W 1333 r. na koronację Kazimierza Wielkiego, wybitnego syna i następcy Łokietka, wykonano nową pieczęć majestatową, na której rewers trafił pięknie zaprojektowany przez anonimowego rytownika gotycki Orzeł Biały, jeden z najpiękniejszych orłów w naszych dziejach. Na głowie orła umieszczono otwartą, królewską koronę. W następnych wiekach polski Orzeł Biały, herb króla i Królestwa Polskiego, dosyć poważnie się zmieniał.



# Dzieje wyśpiewane

Rozmowa z Jerzym  
Wolniakiem, reżyserem,  
śpiewakiem, pedagogiem,  
animatorem kultury.



Nawiązując do pana kreacji wokalo-aktorskich w teatrach muzycznych Łodzi, Warszawy, także za granicą, jak również do pańskich realizacji reżyserskich, zaryzykowałbym tezę, że hasłem podstawowym było i jest dla pana: po pierwsze, nie nudzić!

Rzeczywiście, nudy wystrzegam się jak ognia, ona zabija sztukę. Miałem to na uwadze już podczas swego debiutu w warszawskim Teatrze Kwadrat. Wykonywałem potem wiele ról pierwszoplanowych, w tym tzw. amanckich, w *Eugeniu Onieginie*, *Madama Butterfly*, *Lucji z Lammermooru*, *Cyganerii* (w której szczególnie lubiłem występować). Partie amanckie mogą być dla wykonawcy nieciekawe, ale nie muszą. Bo przecież padające w nich często słowo „kocham” można powiedzieć przynajmniej na 20 sposobów. Ale rolę trzeba konsekwentnie zbudować. Jak? Gdy aktorzy pytali o to Kazimierza Dejmka, a miałem zaszczyt znać go bliżej, mówił im, i to mi zostało w pamięci: ze zrozumieniem.

Czy za swój znak firmowy uważa pan vis comica?

Zapewne, takie właśnie predyspozycje wcześniej się u mnie ujawniły, a trzeba zaznaczyć, że umiejętności komediowych trudno się nauczyć, one po prostu są dane, albo nie. Owe skłonności wykorzystywałem występując w najpopularniejszych operetkach, takich jak *Baron cygański*, *Wesoła wdówka*, *Księżniczka czardasza*. Na wydobycie humoru zwracałem potem uwagę reżyserując operetki. Były to wymienione wyżej tytuły, ale i np. *Paganini*, dzieło raczej w Polsce niegrywane (oparta na faktach operetka bez happy endu) oraz będący właściwie operą komiczną *Straszny dwór*. Naszą narodową operę zrealizowałem we własnym, impresaryjnym teatrze Polska Scena Muzyczna i prezentowałem w Sieradzu oraz Wieluniu. Wyreżyserowałem również wiele koncertów.

Czy występowaniu na scenie oraz reżyserii towarzyszą odmienne emocje? A może w tych działaniach jest coś wspólnego?

W moim odczuciu jest wiele wspólnego. I w jednym, i w drugim wypadku chodzi przecież o silnie angażujące emocjonalnie kształtowanie materii muzycznej, słownej, scenicznej, mające prowadzić do tworzenia teatru inspirowanego, żywego, wolnego od sztampy operowej i operetkowej. Szczególnie gdy, jak w *Zemście nietoperza* czy *Hrabinie Maricy* (które też reżyserowałem), są niebanalne dialogi, stwarzające duże możliwości. Dodałbym jeszcze, że pozytywnych emocji nie brak również w pracy z adeptami. To jest kreacja innego typu, związana ze szlifowaniem talentów, doświadczyłem tego jako pedagog w WSFTvIT, gdzie przez pewien czas byłem nawet dziekanem wydziału aktorskiego.

Reżyserując koncerty lubi pan łączyć różne odmiany muzyki klasycznej i rozrywkowej. Tak jest również w zaprezentowanym w łódzkim Teatrze Wielkim z okazji stulecia odzyskania niepodległości *Balu u Naczelnika*, widowisku według pana pomysłu i w pańskiej reżyserii.

W *Balu u Naczelnika* piosenki śpiewane przez lubianych i cenionych solistów przeplatają się z fragmentami operowymi, zespół baletowy tańczy np. *Mazura* z *Halki*, najbardziej rozbudowana scena z udziałem prawie dwustu osób: chóru Teatru Wielkiego, chórów Verdiana i dziecięcego rozgrywa się na tle prologu opery *Mefistofeles*. Koncepcja muzyczna widowiska wynika stąd, że nie lekceważę żadnego gatunku muzycznego, interesują mnie wszelkie nurty, w młodości wykonywałem big-beat, uwielbiam jazz, dzielę więc muzykę po prostu na dobrą i złą. W pierwszej części spektaklu jest długa sekwencja,

dotycząca lat 20. i 30. XX wieku, chciałem, żeby ludzie się w tym momencie bawili, bo piosenki z tamtych czasów są znakomite, a zaśpiewane zostały w nowych aranżacjach. Jako aranżer świetnie spisał się Aleksander Maliszewski, a Wojciech Trzciński skomponował na tę okazję kilka utworów, w tym *Walca Naczelnika*. Zapewne nie tylko młodzi widzowie docenili udział piosenkarzy Piotra Cugowskiego i Michała Szpaka, którzy na początku wydawali się trochę zdystansowani od całego przedsięwzięcia, kiedy jednak je poznali, powiedzieli, że są zaszczyceni biorąc w nim udział.

W tym nieledwie autorskim spektaklu, w którym zanegował pan praktykę koncertów składankowych, opowiedziany został kawał historii naszego państwa.

Ścisłe od 1918 roku do wejścia do Unii Europejskiej i NATO, a więc osiągnięcia przez Polskę bezpieczeństwa, którego nie miała przez wieki. *Balu u Naczelnika* stanowi dramaturgiczną całość, strukturą nawiązuje do *Wesela* Wyspiańskiego, fragmenty rozrywkowe łączą się z przedstawionymi śpiewem, muzyką instrumentalną i ruchem scenicznym traumami narodowymi. Zależało mi na wyrazistych finałach wszystkich części. Mieliśmy mało czasu na realizację, odbyło się, ze względu na bieżący repertuar teatru, niewiele prób. Trzeba było pokonać trudności techniczne, także z nagłośnieniem chóru, przed którym nie można postawić mikrofonów, bo każdy chórzysta grał określoną postać. Reakcja publiczności, wpisy internetowe wskazują, że się udało. A to w dużym stopniu dzięki niezawodnej współpracy dyrygentów Michała Kocimskiego i Aleksandra Maliszewskiego, chórmistrza Macieja Salskiego, choreografa Artura Żymelki, kostiumologa Zuzanny Markiewicz. Słyszałem już opinię, że ten spektakl powinna obejrzeć cała Polska.





## Nowe władze samorządu województwa



**W czwartek 22 listopada odbyła się pierwsza sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego VI kadencji, podczas której radni wybrali nowe władze sejmiku i zarząd województwa.**

**N**a oczekiwane z dużym zainteresowaniem obrady przybyli m.in.: rzecznik rządu RP Joanna Kopicńska i Grzegorz Schreiber, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a także parlamentarzyści z naszego województwa: Antoni Macierewicz i Marek Matuszewski. Zwołaną przez komisarza wyborczego w Łodzi sesję sejmiku otworzyła przewodnicząca senior Halina Rosiak.

Zasadniczym celem pierwszego posiedzenia radnych było wyłonienie władz samorządu województwa. Na funkcję przewodniczącego sejmiku zgłoszono dwie kandydatury: Iwony Koperskiej (radna sejmiku V kadencji), zaproponowana przez radnych klubu Prawa i Sprawiedliwości, i Marka Mazura (dotychczasowego przewodniczącego sejmiku), zgłoszona przez radnych Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

W wyniku głosowania na przewodniczącą sejmiku VI kadencji wybrano Iwonę Koperską. Nowa przewodnicząca podziękowała radnym i powiedziała m.in.: – Zdam sobie sprawę z niełatwego zadania, jakiego się podejmuję, ale wspólnymi siłami poradzimy sobie ze wszystkimi problemami.

Kolejnym punktem obrad był wybór wiceprzewodniczących Sejmiku WŁ.

W wyniku głosowania zostali nimi: Krzysztof Ciebiada, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, Zbigniew Linkowski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego, Aneta Niedźwiecka, wiceprzewodnicząca Sejmiku Województwa Łódzkiego.

W wyniku wcześniejszego rozszerzenia porządku obrad dokonano też wyboru marszałka Województwa Łódzkiego oraz członków pięcioosobowego zarządu WŁ. W głosowaniu nad wyborem nowego marszałka i członków zarządu Województwa Łódzkiego nie brali udziału radni Koalicji Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Marszałkiem województwa łódzkiego VI kadencji został Grzegorz Schreiber, a nowy skład zarządu Województwa Łódzkiego VI kadencji przedstawia się następująco: Grzegorz Wojciechowski,



wicemarszałek województwa łódzkiego, Zbigniew Ziomba, wicemarszałek województwa łódzkiego, Robert Baryła, członek zarządu województwa łódzkiego, Andrzej Górczyński, członek zarządu województwa łódzkiego.

Nowy marszałek województwa Grzegorz Schreiber podziękował radnym po wyborze i powiedział, m.in.: „Szanowni mieszkańcy województwa łódzkiego. Do was kieruję pierwsze słowa i podziękowania za to, że w wyborach samorządowych obdarzyliście zaufaniem kandydatów na radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy ustanowili większość w Sejmiku. Województwo łódzkie to ważny region w skali kraju. Jego mieszkańcy uznali, że chcą w tym dążeniu znaleźć swoje miejsce, dlatego wybrali Prawo i Sprawiedliwość, a naszym obowiązkiem jest to, abyśmy te oczekiwania spełnili. Dziękuję, że powierzyliście mi urząd marszałka województwa. Z wielką odpowiedzialnością będę służył województwu łódzkiemu. Chcę, byśmy mogli wspólnie służyć województwu łódzkiemu. Bo wierzę gorąco w politykę otwartego dialogu ze wszystkimi. Chcemy w równym stopniu pomagać powiatom, tak by rzeczywiście po tych pięciu latach można było powiedzieć – tak, zrobiliśmy dużo dla tego województwa. Tak, rozszerzyliśmy możliwości zrównoważonego rozwoju tego regionu. Chcę rozmawiać ze wszystkimi, także z radnymi opozycji. W każdej chwili możecie do mnie przyjść, bo macie swoich wyborców i swoje problemy. Jestem do Państwa dyspozycji. Chciałbym się z Wami spotykać nie tylko na sesjach. Deklaruję, że znajdziecie we mnie partnera do rozmowy. Będę starał się pełnić swój urząd w poczuciu odpowiedzialności za nasze województwo – województwo łódzkie”.

# Ostatnia sesja V kadencji



**Podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego w V kadencji radni otrzymali podziękowania za wkład w rozwój regionu oraz pamiątkowe ryngrafy. W porządku obrad znalazło się m.in. udzielenie pomocy finansowej dla gminy miejskiej Zgierz na pokrycie kosztów zużycia wody podczas akcji gaszenia pożaru składowiska odpadów oraz przyznanie odznak honorowych „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”.**

Ostatnia, 56. sesja Sejmiku Województwa Łódzkiego V kadencji odbyła się już po wyborach samorządowych. Dla radnych, którzy albo nie kandydowali w wyborach, albo nie uzyskali wystarczającej liczby głosów, sesja ta miała zatem charakter pożegnalny. Wszyscy radni V kadencji otrzymali podziękowania za „wkład w rozwój Województwa Łódzkiego w latach 2014-2018”, a także okolicznościowe ryngrafy, wykonane z okazji jubileuszu 20-lecia Sejmiku WŁ.

W porządku obrad ostatniej sesji była m.in. aktualizacja uchwały w sprawie wykonania planu gospodarki odpadami dla województwa łódzkiego na lata 2016-2022 z uwzględnieniem lat 2023-2028, a także uchwała w sprawie udzielenia pomocy finansowej gminie miejskiej Zgierz na pokrycie kosztów zużycia wody podczas akcji gaszenia pożaru składowiska odpadów na terenie parku

przemysłowego Boruta w Zgierzu na przełomie maja i czerwca 2018 r. Radni przyjęli także uchwałę o przyznaniu odznak honorowych „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”. Otrzymały je trzy podmioty i jedna osoba prywatna. Nagrodzono organizacje: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Łódzki, Związek Harcerstwa Polskiego Chorągiew Łódzka, firmę Rossmann, a także senatora Ryszarda Bonisławskiego. Te prestiżowe odznaczenia laureaci odebrali dwa tygodnie później na specjalnej uroczystości, z okazji podsumowania obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości w województwie łódzkim, a także jubileuszu dwudziestolecia Sejmiku Województwa Łódzkiego. W czasie tego wydarzenia w sali obrad sejmiku wystąpili znany wirtuoz gitary Piotr Przedbora i kapela „Spod Dębu” ze specjalnym koncertem pieśni patriotycznych.



# Zarząd Województwa Łódzkiego

Radni Sejmiku Województwa Łódzkiego na inauguracyjnej sesji VI kadencji 22 listopada wybrali zarząd województwa.



**Grzegorz Schreiber**, marszałek województwa łódzkiego

Posel na Sejm RP I, III, VII i VIII kadencji. Wieloletni działacz społeczny i samorządowy. W 1986 ukończył filologię polską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. W latach 1991-1993 jako poseł na Sejm I kadencji brał udział w pracach pięciu komisji parlamentarnych. Był również doradcą ministra finansów. Ponownie sprawował mandat poselski od 1997 do 2001. Przez cztery lata pełnił funkcję wiceprezydenta miasta Bydgoszcz, był również radnym Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, w którym sprawował funkcję wiceprzewodniczącego. W 2006 i 2007 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Sportu, a następnie w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Od 2011 do 2018, w dwóch kolejnych kadencjach, sprawował mandat posła na Sejm RP z okręgu wyborczego w Sieradzu, w skład którego wchodziły powiaty: kutnowski, łaski, łęczycki, łowicki, pabianicki, pajęczański, poddębicki, sieradzki, wieluński, wieruszowski, zduńskowski i zgierski. W ostatniej kadencji Sejmu w latach 2015-2016 działał m.in. w komisjach infrastruktury oraz nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacji. Od 2016 do 2018 roku był sekretarzem stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, gdzie odpowiadał m.in. za stronę proceduralną i koordynację współpracy między KPRM a Sejmem RP i Senatem RP.



**Grzegorz Wojciechowski**, wicemarszałek województwa łódzkiego

W 1986 r. ukończył studia na Wydziale Rolniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, a w 2000 r. – studia podyplomowe na Wydziale Fizyki Technicznej, Matematyki Stosowanej i Informatyki Politechniki Łódzkiej. W 2002 r. zdobył certyfikat CCNA 1 and 2 Wprowadzenie do sieci komputerowych, trasowania i przełączania Centrum Komputerowego Politechniki Łódzkiej. W latach 1976-1998 prowadził w Regnowie własne gospodarstwo rolne o profilu ogólnorolnym. Następnie przez 4 lata pracował jako nauczyciel w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Głuchowie. Od 2002 do 2007 r. pełnił funkcję kierownika Biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rawie Mazowieckiej. W latach 1998-2006 był radnym i przewodniczącym Rady Gminy Regnów, a w okresie 2006-2007 sprawował mandat radnego Sejmiku Województwa Łódzkiego. W Senacie VII i VIII kadencji był członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej. W Sejmie VIII kadencji był członkiem Komisji do Spraw Petycji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W 2018 r. uzyskał mandat radnego Sejmiku Województwa Łódzkiego.



**Zbigniew Ziemia**, wicemarszałek województwa łódzkiego

Radny Sejmiku Województwa Łódzkiego VI kadencji, działacz samorządowy z wieloletnim doświadczeniem. Od 2006 r. trzykrotnie uzyskał mandat radnego Rady Powiatu w Piotrkowie Trybunalskim. W latach 2007-2010 pełnił funkcję wicestarosty piotrkowskiego. Ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Częstochowie na kierunku historia, studia podyplomowe w Wyższej Szkole Gospodarstwa Krajowego oraz studia podyplomowe na Akademii Ekonomicznej w Katowicach z zakresu zarządzania w oświacie i dydaktyki przedsiębiorczości. Od 2011 roku do listopada 2018 pełnił funkcję dyrektora Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Woli Krzysztoporskiej. Pasjonat historii lokalnej oraz autor artykułów i książek opisujących przeszłość ziemi piotrkowskiej, ostatnia książka pt. „Ojczyzna to pamięć...” ukazała się w sierpniu 2018 roku.



**Robert Baryła**, członek zarządu województwa łódzkiego

Radny Sejmiku Województwa Łódzkiego V kadencji. W sejmiku pracował w Komisji Statutowo-Regulaminowej, Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego oraz w Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Absolwent Akademii Rolniczo - Technicznej w Olsztynie na Wydziale Rolnictwa i Ochrony Środowiska w zakresie rolnictwa i zarządzania produkcją rolniczą. Ukończył studia doktoranckie w Instytucie Technologiczno-Przyrodniczym w zakresie nauk rolniczych – inżynieria rolnicza w Państwowym Instytucie Wodnym w Warszawie (absolutorium). Od 2003 r. do 2015 r. prowadził własną działalność gospodarczą. Od 2008 r. członek Polskiego Towarzystwa Agronomicznego. Od 2016 do 2018 roku pełnił funkcję kierownika placówki terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Kutnie. Od wielu lat związany z Ochotniczą Strażą Pożarną w Komadzyńnie.



**Andrzej Górczyński**, członek zarządu województwa łódzkiego

Radny Sejmiku Województwa Łódzkiego IV i V kadencji. W minionej kadencji członek Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, Komisji Kontaktów z Zagranicą i Współpracy Regionalnej oraz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ukończył także podyplomowe studia w zakresie europejskiego prawa gospodarczego i marketingu na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Na przestrzeni lat 2003-2015 r. pełnił funkcję prezesa Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego. Od 2007 r. do 2010 r. członek zarządu krajowej Rady Izb Rolniczych. Od 2013 r. do 2018 r. piastował stanowisko zastępcy dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Łodzi. Przewodniczący Rady Fundacji Pomagającej Dzieciom z Chorobami Narządów Ruchu „Idziemy Razem”. Członek walnego zgromadzenia Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego. Prowadzi gospodarstwo rolne o profilu mieszanym, kontynuując wieloletnią tradycję rodzinną.

# Podział kompetencji w zarządzie

W środę 28 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu województwa łódzkiego. Podczas posiedzenia zatwierdzone zostały nowe kompetencje członków zarządu. Poniżej szczegółowy wykaz podległych jednostek:



## Marszałek Województwa Łódzkiego Grzegorz Schreiber

Nadzoruje prace: Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej, Departamentu Kontroli i Skarg, Departamentu Polityki Regionalnej, Departamentu ds. Przedsiębiorczości, Departamentu Prawno-Organizacyjnego, Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego w Brukseli. Marszałek ma w swoim zakresie obowiązków także nadzór nad pracami biur Audytu Wewnętrznego oraz Ochrony Informacji i Bezpieczeństwa, Departamentu Infrastruktury oraz jednostek podległych Departamentom Infrastruktury i Polityki Regionalnej.

## Wicemarszałek Województwa Łódzkiego Zbigniew Ziemia

Nadzoruje prace: Departamentu Polityki Zdrowotnej, Departamentu Sportu i Turystyki, Departamentu Kultury i Edukacji oraz jednostek podległych Departamentowi Polityki Zdrowotnej i Departamentowi Kultury i Edukacji.

## Członek Zarządu Województwa Łódzkiego Robert Baryła

Nadzoruje prace: Departamentu Cyfryzacji, Regionalnego Centrum Polityki Społecznej w Łodzi, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi i Regionalnego Ośrodka Adopcyjnego w Łodzi oraz jego filii w Piotrkowie Trybunalskim.

## Wicemarszałek Województwa Łódzkiego Grzegorz Wojciechowski

W swoim zakresie obowiązków ma nadzór nad pracami Departamentu ds. Regionalnego Programu Operacyjnego oraz Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego, a także Centrum Obsługi Przedsiębiorcy.

## Członek Zarządu Województwa Łódzkiego Andrzej Górczyński

Nadzoruje prace: Departamentu Geodezji i Kartografii, Departamentu Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Departamentu Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz jednostek podległych departamentom Geodezji i Kartografii oraz Rolnictwa i Ochrony Środowiska.



une  
A V A N T -  
G A R D E  
P O L O N

katarzyna

kobro

ŁÓDZKA  
AWANGARDA

W  
PARYŻU

Od 24 października br. do 14 stycznia 2019 r. w paryskim Centre Pompidou czynna jest wystawa „Une avant-garde polonaise: Katarzyna Kobro et Władysław Strzemiński”.

■ Zdjęcie z otwarcia wystawy w Centre Pompidou w Paryżu. Drugi od prawej Piotr Gliński, wiceprezes Rady Ministrów, minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, drugi od lewej Jarosław Suchan, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi. Fot. Anna Marchlewska

■ Władysław Strzemiński Kompozycja architektoniczna



Wystawa w Paryżu jest organizowana w ramach zagranicznego programu kulturalnego „Polska 100” z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości

W drodze z porewolucyjnej Rosji na Zachód Łódź miała być dla Kobro i Strzemińskiego tylko przystankiem do awangardowego Paryża. Jak wiadomo, stała się domem. Blisko sto lat później to marzenie o podboju Paryża mogło się wreszcie spełnić. W stolicy historycznej awangardy wystawiano ich prace, ale nigdy dotąd nie poświęcono monograficznej wystawy, obejmującej całokształt twórczości. Przygotowana w Centre Pompidou ekspozycja jest kolejnym projektem wystawienniczym Muzeum Sztuki, po prezentacjach w Madrycie i Malmö, realizowanym we współpracy z Instytutem Adama Mickiewicza, przypominającym światowej publiczności o należnym tej parze artystów miejscu w historii sztuki XX wieku.

Kuratorami wystawy są: Jarosław Suchan, dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi i Karolina Ziębińska-Lewandowska (Centre Pompidou).

Na pytanie „Ziemi Łódzkiej”, czy wystawa Muzeum Sztuki w Łodzi jest ukoronowaniem wędrówki awangardowej twórczości naszych artystów po różnych muzeach w tamtym i obecnym roku i czy Łódź awangarda XX wieku robi wciąż wrażenie na świecie, dyrektor Jarosław Suchan odpowiedział:

- W Paryżu twórczość Katarzyny Kobro i Władysława Strzemińskiego po raz pierwszy została pokazana w 1957 roku na wystawie polskiego konstrukttywizmu, zorganizowanej przez Galerie Denise Rene. W 1983 ich prace prezentowało Centre Pompidou w ramach legendarnej wystawy „Presence Polonaise”, współorganizowanej zresztą przez Muzeum Sztuki. Za każdym razem wystawiano jednak część dorobku obojga artystów i był on eksponowany zaledwie jako fragment bardziej ogólnego zjawiska. Obecnie ekspozycja poświęcona jest wyłącznie sztuce Kobro oraz Strzemińskiego i prezentuje pełną skalę ich aktywności, począwszy od malarstwa i rzeźby, poprzez działalność projektową w dziedzinie architektury, wzornictwa przemysłowego, grafiki użytkowej, na teorii, pedagogice i inicjatywach związanych z popularyzacją nowej sztuki kończąc. Dzięki temu daje szansę na głębsze wnikięcie w tę niezwykłą twórczość. Twórczość, która co prawda jest znana historykom sztuki, ale dla szerokiej międzynarodowej publiczności wciąż pozostaje do odkrycia. Centre Pompidou należy do najliczniej odwiedzanych muzeów sztuki nowoczesnej na świecie, wśród widzów są przybysze



■ Katarzyna Kobro *Kompozycja przestrzenna*

z całego świata, jest więc nadzieja, że dzięki tej wystawie świadomość znaczenia i wielkości sztuki obojga artystów stanie się bardziej powszechna i że na stałe zaistnieją jako ważne postaci światowego kanonu XX-wiecznej awangardy.

Pojęcie „realnej utopii”, użyte na paryskiej wystawie do interpretacji działalności Kobro i Strzemińskiego, pozwala rozwinąć rozpoznanie, które w poprzednich zagranicznych prezentacjach dorobku tych artystów zostało ujęte w koncepcji „prototypu”. Według tej koncepcji sztuka to laboratorium, w którym artyści testują idee, „prototypy” mogące służyć jako inspiracje do praktycznych rozwiązań, pozwalających przekształcać rzeczywistość społeczną.

Kuratorzy wystawy Jarosław Suchan i Karolina Ziębińska-Lewandowska, odwołując się do pojęcia „realnej utopii”, z jednej strony wskazują na utopijność postawy Kobro i Strzemińskiego, z drugiej na obecny w niej realizm. Utopijność wiązałaby się z przekonaniem, że działalność artystyczna może przyczynić się do społecznej zmiany i ustanowienia nowego, lepszego ładu. Realizm z kolei przejawiałby się w twórczym ze świadomością, że każda epoka, każdy czas, domaga się własnych, wciąż nowych odpowiedzi na pytanie, jak miałby ów utopijny ład wyglądać. Realistyczne byłoby też charakteryzujące artystów przekonanie, że nadzieje lepszego świata dokona się nie tyle w wyniku jednorazowej rewolucji, ile w efekcie stopniowych przekształceń zarówno materialnej rzeczywistości, jak i sposobu myślenia ludzi.

Paryska wystawa pozwala śledzić, jak do idei „realnej utopii” odnoszą się kolejne etapy twórczości Kobro i Strzemińskiego, a także różne pola ich aktywności, począwszy od malarstwa i rzeźby, poprzez projektowanie użytkowe (wzornictwo przemysłowe, architekturę, typografię itd.), na działalności dydaktycznej i teoretycznej kończąc. Odwiedzający wystawę w Centre Pompidou zobaczą niemal wszystkie prace Katarzyny Kobro i znaczną część dorobku Władysława Strzemińskiego. Dzieła pochodzą nie tylko z kolekcji Muzeum Sztuki w Łodzi, ale także ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Narodowego w Warszawie i Jad Waszem w Jerozolimie oraz z polskich i zagranicznych kolekcji prywatnych.

Wystawie „Une avant-garde polonaise: Katarzyna Kobro et Władysław Strzemiński” towarzyszy katalog wydany po francusku i angielsku przez prestiżowe wydawnictwo Skira. Na publikację składają się teksty takich autorów, jak Masha Chlenova (New School University New York, Stedelijk Museum Amsterdam), Steven Mansbach (University of Maryland, Waszyngton), Mark Wieczorek (University of Washington, Seattle), Jean-Francois Chevrier (École nationale supérieure des Beaux-Arts, Paryż), Paulina Kurc-Maj (Muzeum Sztuki w Łodzi), Andrzej Turowski (Uniwersytet Burgundzki, Dijon), Abigail Solomon-Godeau (University of California, Santa Barbara), Paweł Mościcki (Polska Akademia Nauk, Warszawa), Esther Levinger (University of Haifa), Leszek Brogowski (Université Rennes 2) czy Meghan Forbes (MoMA New York).



# Niepodległość za miłość

**Sto lat temu, po zakończeniu I wojny światowej, Polacy cieszyli się z odzyskania niepodległości. A 111 lat przed pokojem w Wersalu radość na ulicach Warszawy również graniczyła z euforią. Spowodował ją wjazd do stolicy wojsk francuskich pod wodzą marszałka Francji Joachima Murata, poprzedzających przybycie z Poznania Napoleona, uważanego przez wielu za wskrzesiciela Królestwa Polskiego.**

Panowało przekonanie, że ogłoszenie niepodległości Polski jest już tylko kwestią czasu. Rzeczywiście, w krótkim czasie dekretem cesarskim Napoleona został powołany pierwszy rząd tymczasowy dla „Polski zdobytej na królu pruskim” – siedmioosobowa Komisja Rządząca i pięcioosobowe Dyktorium Generalne. Do nowych władz, poza Józefem Wybickim, weszli reprezentujący orientację legionową przedstawiciele arystokracji. Prezesem Komisji Rządzącej został marszałek Stanisław Małachowski, a dyktorem wojny księż Józef Poniatowski. Ustanowienie centralnych władz wywołało w stolicy wybuch patriotycznego entuzjazmu. Dla ludności Warszawy, udręczonej wieloletnią okupacją i rekwizycjami wojennymi, ważny był akt państwowotwórczy, pierwszy realny zadatek przyszłej, jak wierzono lada chwila mającej nastąpić, niepodległości. Przypieczętowany w Dreźnie nadaniem przez Napoleona 22 lipca 1807 roku konstytucji normującej ustrój jako monarchię konstytucyjną Księstwu Warszawskiemu, liczącemu 2,6 miliona mieszkańców i 100 tysięcy km kw. powierzchni odłączonej od Prus.

Szał radości ogarnął Warszawę. Jednak w polityce nic nie dzieje się za

darmo. Ceną, jaką cesarz wyznaczył za ustanowienie namiastki państwowości, były nieograniczone dostawy żywności i koni dla armii oraz „danina krwi” w postaci utworzenia wojska polskiego. Trzecie żądanie wyzwoliciela wydawało się najprostsze do spełnienia: polska kochanka, najlepiej szlachcianka.

Cóż, zdobywcom się nie odmawia. „Dnia 7 stycznia o godzinie 8 wieczorem damy polskie miały honor być pierwszy raz przedstawione Najjaśniejszemu Panu. Zgromadziły się w liczbie około 70 do 80 osób w sali zamkowej Pałacu pod Błachą”. Miał więc cesarz duży wybór. Wśród zgromadzonych znalazła się także Maria z Łączyńskich szambelanowa Walewska. Tam właśnie nastąpiło pierwsze, oficjalne spotkanie przyszłych kochanków (nieoficjalnie spotkali się wcześniej, w Błoniach, podczas przejazdu Napoleona do Warszawy). Tam też Napoleon wypowiedział słynne słowa: „Ach, cóż za piękne kobiety w Warszawie” i właśnie wtedy, na balu zorganizowanym przez Talleyranda, odtąńczył historycznego kadryla z Walewską. Cesarski romans rozwijał się początkowo powoli, w skomplikowanej płątanie spraw i wydarzeń styczniowych. Podobnej sensacji towarzyskiej wielki świat stolicy dotąd nie przeżywał.

Zdobywca Europy, zbawca Polski, pogromca ciemniżycieli, zakochał się od pierwszego wejrzenia w ziemiańskiej dziewczynę spod Łowicza, która wygrała to targowisko próżności, choć według księżnej Radziwiłłowej była kobietą niewielkiego wzrostu, niewielkiego rozumu, ale wielkiej urody.

Anna Potocka w pamiętnikach ma za złe Marii Walewskiej, że broniła się przed Napoleonem równie słabo jak twierdza Ulm, która w 1805 r. padła po jednym dniu oblężenia. To nieprawda. Polska „żona” cesarza była jedną z najtrudniejszych jego zdobyczy. Być może dlatego, że dwa lata wcześniej dla ratowania honoru rodziny jej brat musiał przeznaczyć 100 tysięcy florenów, by przekonać o 50 lat starszego, pogrążonego w karciniach długach szambelana Walewskiego do poślubienia będącej w trzecim miesiącu ciąży panny Łączyńskiej. Ojcem dziecka był prawdopodobnie spokrewniony z feldmarszałkiem Suworowem rosyjski oficer Arkadij Suworow. Tak więc skandal gonił skandal.

Mimo to książę Józef Poniatowski zwrócił się do niej słowami: „Mario, musisz iść do tego mężczyzny. To nie my, lecz cała Polska żąda tego od pani! Odwołuję się do pani patriotyzmu!”.





A Tymczasowa Komisja Rządząca przesyła jej list: „Pani! Małe przyczyny wywołują często wielkie skutki. Kobiety zawsze wywierały wielki wpływ na politykę świata. Historia najdawniejsza aż do czasów nowożytnych potwierdza tę prawdę. Tak długo, jak namiętności rządzą ludźmi, będziecie Pani jedną z najstraszszych potęg. Jako mężczyzna oddałabym życie za godną i słuszną sprawę ojczyzny. Jako kobieta możesz jej służyć własnym ciałem. Ale również są inne rodzaje poświęcenia, które możesz Pani ofiarować, które musisz sobie narzucić, choćby nie wiem jak były trudne. Czy mniemasz, Pani, że Estera oddała się Ahaswerowi z miłości? Czy przerażenie, jakie w niej budził, że aż mdlała w jego obecności, nie dowodziło, że w tym związku nie było miejsca na czułość? Poświęciła się, by zbawić swój naród, i to jej przypadła chwała jego ocalenia. Obyśmy mogli powiedzieć: na chwałę Pani i na nasze szczęście. Czyż nie jesteś, Pani, córką, matką i małżonką gorliwych Polaków?”

Ta jawnie stręczycielska propozycja, zakamuflowana miłością do ojczyzny, pewnie by nie padła, gdyby ówczesna warszawka nie zgadzała się w jednym: hrabina jest jednocześnie młoda, ładna i lekkomyślna. Pod „lekkomyślnością” kryła powszechna wiedza o panieńskiej ciąży niespełna osiemnastoletniej Walewskiej. Nie był też przeszkodą mąż hrabiny, który za umożliwienie mu odpowiednich kontaktów towarzyskich był skłonny po raz drugi przymknąć oko na prowadzenie się żony.

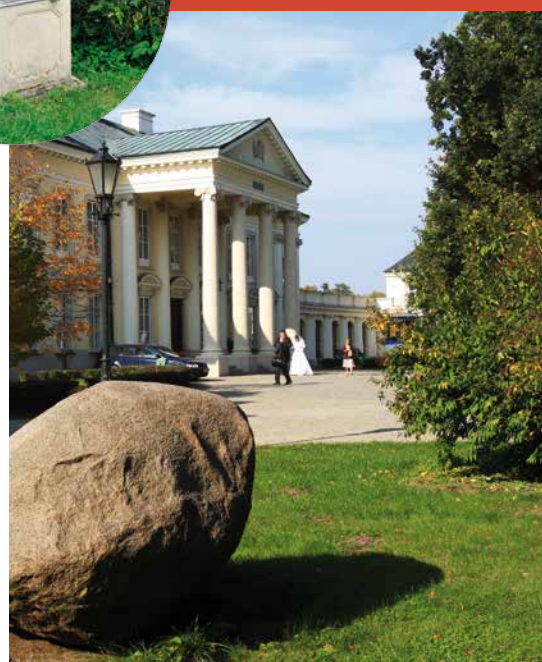
Postać Marii Walewskiej nierozłącznie kojarzy się z pałacem w Walewicach, choć mieszkała w nim zaledwie kilka lat. Napoleon przebywał tu dwukrotnie.

Pałac, zbudowany w 1793 roku według projektu Hilarego Szpilowskiego na malowniczym zboczu rzeki Mrogi, godny był unieść dotyk stóp dostojnego gościa.

Piętrowy budynek główny zaprojektowany na planie prostokąta ozdabia monumentalny czterokolumnowy portyk frontowy w stylu jońskim, zwieńczony trójkątnym ryzalitem. W tympanonie umieszczono kartusz z herbem Pomian. Od strony ogrodu pomiędzy głębokimi ryzalitami znajduje się taras ze schodami prowadzącymi do rzeki. Dwa boczne pawilony połączono z pałacem parterowymi galeriami, załamującymi się pod kątem prostym. Klatka schodowa z holu na piętro została podzielona na parterie tokańską kolumnadą. Parter dwutraktowy, z dwiema reprezentacyjnymi salami. Na piętrze nietypowe rozwiązanie stanowi dodatkowy trakt środkowy z oknami na klatkę schodową.

Czasy Marii Walewskiej pamiętają tylko niektóre parkiety, skrzydła drzwiowe, sztukaterie, a na piętrze XIX-wieczny marmurowy kominek, boazeria, cztery drewniane obramowania luster i drewniane zwieńczenie kominka.

W części sal pałacowych mieści się muzeum. Ekspozycja składa się z kilkunastu obrazów, głównie portretów polskich od XVII do XIX wieku. W zbiorach zachowało się też popiersie



cesarza Napoleona Bonapartego z I poł. XIX wieku oraz kilkanaście przedmiotów rzemiosła artystycznego, m.in. szafa intarsjowana z 1756 roku, piec i waza z wytwórni porcelany w Nieborowie z II poł. XIX wieku.

Obszerny i malowniczy park krajobrazowy zaprojektował architekt zieleni Władysław Kronenberg w 1886 roku. W parku znajdują się późnobarokowe i klasycystyczne rzeźby z IV ćw. XVIII wieku, nawiązujące do postaci i scen mitologicznych: Mars, Wenus, dwie Hermes.

Dziś w pałacu mieszczą się restauracja i hotel, a niewątpliwą atrakcją stanowi stadnina koni i organizowane tu zawody hippiczne.

”

*Postać Marii Walewskiej nierozłącznie kojarzy się z pałacem w Walewicach, choć mieszkała w nim zaledwie kilka lat. Napoleon przebywał tu dwukrotnie.*





## Kolebka polskiej samorządności

**Piotrków Trybunalski w 2017 roku obchodził jubileusz 800-lecia istnienia, a w tym roku 550-lecia polskiego parlamentaryzmu. To miasto, w którym bogata historia miesza się z dynamicznym rozwojem i nowoczesnością.**

W okresie największego rozkwitu Rzeczypospolitej Piotrków pełnił funkcję gospodarza sejmów polskich (odbyło się tu około stu zgromadzeń parlamentu), a następnie siedziby Sądu Najwyższego, czyli Trybunału Koronnego. W 1468 roku po raz pierwszy w historii obradował sejm walny Królestwa Polskiego. Data ta jest uważana za początek polskiego parlamentaryzmu. W tym roku Piotrków Trybunalski był gospodarzem państwowych obchodów 550-lecia tego wydarzenia. Odbyły się one w pierwszy weekend października. Na placu Zamkowym odsłonięto pamiątkową tablicę z okazji 550-lecia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej. Były przemówienia marszałka Sejmu oraz prezydenta miasta oraz odegranie hymnu

państwowego przez miejską orkiestrę dętą. Oprócz uroczystości oficjalnych były także festyn historyczny, koncerty oraz multimedialny show, łączący pokaz lasero- wy, ekrany wodne, fontanny podświetlane ledami i płonące ogniem.

Zamek Królewski, zarys Ratusza Miejskiego i najstarszy kościół piotrkowski pw. św. Jakuba związane są z tym najbardziej znanym histo- rycznie okresem w dziejach

miasta. Jednak Piotrków to także Trakt Wielu Kultur, na którym znaleźć można ślady narodowości zamieszkujących niegdyś gród trybunalski: Żydów, Niemców, Szkotów, Greków, Ormian, Rosjan oraz Włochów. To perełka architektury sakralnej, w obrębie Starego Miasta znaleźć można cztery zespoły klasztorne, dwa sanktuaria maryjne oraz świątynie innych wyznań.

- Piotrków Trybunalski łączy w sobie bogactwo historyczne z nowoczesnością. Jest miastem przyjaznym dla mieszkańców i przedsiębiorców i atrakcyjnym miejscem turystycznym – mówi prezydent miasta Krzysztof Chojniak. – Możemy pochwalić się trzema ciekawymi produktami turystycznymi: Trakt Wielu Kultur, Piotrków Filmowy oraz Miasto Piwowarów. Atutem Piotrkowa jest także lotni- sko ze strefą zrzutu oraz, co szczególnie ważne w kontekście inwestorów, świetne położenie w centrum Polski u zbiegu głównych szlaków komunikacyjnych.

Oczywiście jak wiele innych miast również i Piotrków skutecznie korzysta ze środków UE na inwestycje. Sztandaro- wym projektem jest realizowany od 10 lat program „Młode Stare Miasto”, związany z rewitalizacją najstarszej części zabudo- wy. To nie tylko przywrócenie blasku tej części miasta pod względem architekto- nicznym, ale i rewitalizacja społeczna.

Wielomilionowe nakłady na inwestycje całkowicie zmieniły tereny Podzamcza oraz Starówki.

Jak na prężnie rozwijające się miasto przystało, wybudowano kolejną część obwodnicy N-S, ważną nitkę komunika- cyjną w zachodniej części miasta. W tym rejonie Piotrkowa powstał również kom- pleks rekreacyjny. Wykonane zostały remonty głównych arterii miasta, czyli al. Piłsudskiego i Sikorskiego oraz wybudo- wano ul. Ronalda Reagana, drogę dojaz- dową do powstającego osiedla 800-lecia.

Wyjątkową inwestycją jest mediateka. To nowoczesne centrum nauki i kultury, powstające na placu Pofranciszkańskim. Jest kluczowym elementem programu „Młode Stare Miasto”. Trzykondygnacyj- ny obiekt kształtem będzie nawiązywał do otwartej książki. W części podziemnej znaj- dzie się parking. Dwie części naziemne będą kulturalno-naukową perełką grodu trybunalskiego. Znajdą się tam centrum nauki, interaktywna pracownia przedsta- wiająca bogate dzieje Piotrkowa, bibliote- ka z wolnym dostępem do księgozbioru, pracownia eksperymentów i warsztatów, multimedialna aula konferencyjna z funk- cją sali kinowej, sala zabaw czytelniczych i edukacyjnych dla dzieci oraz pracownia gier komputerowych.

- Zmieniając nasze miasto, chcemy także zachęcić przedsiębiorców do loko- wania w Piotrkowie swojego kapitału. Wspólne działanie samorządu i przedsię- biorców to recepta na sukcesywny i wielo- wymiarowy rozwój miasta. Stwarzamy specjalne warunki rozwoju firm choćby poprzez wprowadzenie uchwały de mini- mis oraz utworzenie piotrkowskiej strefy aktywności gospodarczej, gdzie można wydzierżawić działkę pod działalność gospodarczą jedynie za 10 groszy za metr kwadratowy. Podążamy wyznaczonym wcześniej szlakiem. Chcemy, żeby Piotr- ków Trybunalski był miastem, w którym warto mieszkać i inwestować – zapowia- da prezydent miasta Krzysztof Chojniak.

# Człowiek teatru

**Życie nie głaskało go po głowie. Pasma sukcesów zawodowych przerywały samobójcza śmierć żony i pożary prowadzonej przez niego firmy. Przeżył śmierć syna, a w pamięci historycznej jego osiągnięcia przykryły wcześniejsze wydarzenia.**

Chodzi o Aleksandra Zelwerowicza, jednego z najważniejszych i najwybitniejszych artystów w dziejach sceny polskiej.

Nie był łodzianinem, ale jego działalność i dokonania wpisały się w historię miasta. Nade wszystko dwie dyrekcje tutejszego teatru w latach 1908-11 oraz 1920-21, a także założenie i prowadzenie szkoły aktorskiej tuż po II wojnie światowej. To nie wyczerpuje związków Zelwerowicza z Łodzią, związki te bowiem zostały zadzierzgnięte już w 1896 r., kiedy jako gimnazjalista debiutował rolą Lokajczuka w „Komedii omyłek” Szekspira. W warszawskim Cyрку grał ją goszczący tam wówczas zespół łódzkiego teatru, kierowany przez Michała Wołowskiego. Pierwszy sezon na zawodowej scenie spędził Zelwerowicz właśnie w Łodzi. Później były gościnne występy, a po gehennie wojennej (pracował wtedy jako dozorca obory i kierownik przytułku dla starców) powrócił na scenę właśnie w łódzkim Teatrze Wojska Polskiego w „Weselu”, inaugurującym działalność teatru.

Złotym okresem w działalności teatralnej Zelwerowicza była jego pierwsza łódzka dyrekcja. Oceniano ją z najwyższym uznaniem. „Kto chce odetchnąć atmosferą wielkiej sztuki polskiej, ten odtąd będzie musiał jeździć do Łodzi”. W latach 30. ub. wieku Wilam Horzyca uznał, że przed I wojną Zelwerowicz stworzył w Łodzi pierwszy nowoczesny teatr na terenie dawnego Królestwa.

Dyrektorem łódzkiego teatru został w 1908 r. po wygraniu konkursu na to stanowisko, rozpisanego przez Polskie Towarzystwo Teatralne, sprawujące pieczę nad lokalną sceną. Miał wówczas 31 lat. Łódź podbił inauguracyjną dyrekcją „Weselem” Wyspiańskiego, pierwszym niemal pełnym wystawieniem utworu w dawnym Królestwie,

o którym z uznaniem pisali nie tylko miejscowi recenzenci, ale też sprawozdawcy gazet warszawskich.

Kolejne miesiące i lata powiększyły listę prapremier: „Samuel Zborowski” Słowackiego i „Ożenek” Gogola, a ze współczesnych autorów „Kłątwa” Wyspiańskiego oraz sztuki Strindberga, Czechowa, Nowaczyńskiego, Feldmana, Ibsena, Przybyszewskiego, Wedekinda.

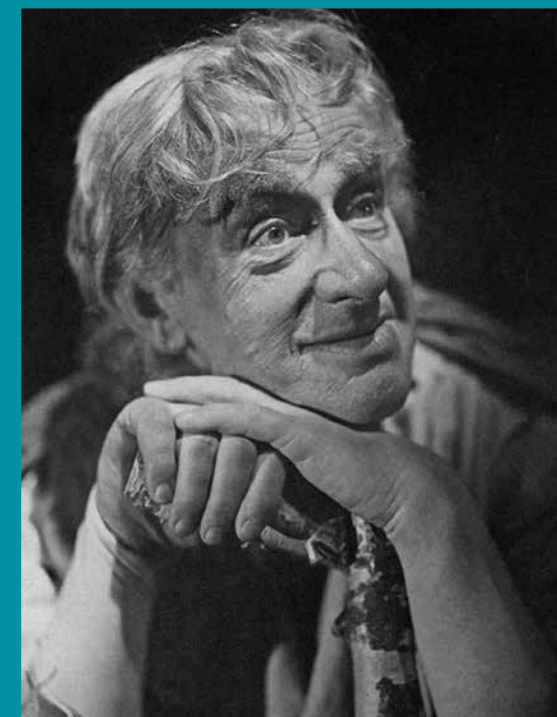
Skompletował zespół aktorów bardzo młodych, często debutantów. Wkrótce Stefan Jaracz, Kazimierz Junosza Stępowski, Władysław Grabowski czy Karol Borowski zajęli pierwszoplanowe pozycje. Gwiazdą był pozyskany z Krakowa Andrzej Mielewski, pierwszy odtwórca głównych ról w utworach Wyspiańskiego.

Zelwerowicz dbał o oprawę plastyczną przedstawień. Kiedy wystawiał „Fryderyka Wielkiego” Nowaczyńskiego, wypożyczył od łódzkich milionerów zastawę stołową; publiczność tłoczyła się, by podziwiać grę Ludwika Solskiego w roli tytułowej oraz porcelanę i srebra miejscowych nababów.

Zelwerowicz otworzył teatr na nowe grupy widzów. Poprzez związki zawodowe rozprowadzał ulgowe bilety dla robotników, systematycznie też dawał przedstawienia dla młodzieży szkolnej.

Pod wpływem teatru w Łodzi nastąpił wzrost czytelnictwa, a miejscowe stowarzyszenia podejmowały zagadnienia, nawiązujące do bieżących premier.

„Najrozkoszniejszy okres mojego życia i mojej pracy w teatrze” – wspominał ten czas i dodawał, że tak wyobraża sobie raj. Ale też był to raj z gorzką przyprawą.



Aleksander Zelwerowicz

W Wielką Sobotę 1909 r. jego żona Emilia popełniła samobójstwo, podejrzewając męża o romans z aktorką Haliłą Starską. Został z dwojgiem małych dzieci. Niespełna miesiąc później spłonął teatr przy Piotrkowskiej 67. Stracił cały majątek, bibliotekę i teatralny inwentarz. Łodzianie ruszyli z pomocą i w październiku uroczystie otwarto nową siedzibę przy Cegielnianej 67, dzisiaj Jaracza 27. Dwa lata później i ten gmach spłonął, kładąc ostatecznie kres antreprezyje Zelwerowicza.

Historia też nie była dla niego łaskawa. Pamięć o jego wielkich dokonaniach przykryły późniejsze znakomite inscenizacje Leona Schillera, a jeszcze za jego życia władze zdecydowały, że patronem teatru, który tworzył, został aktor z jego zespołu Stefan Jaracz. Natomiast jubileusz jego dyrekcji, tak przełomowej dla łódzkiej kultury, nakłada się z wcześniejszą o 20 lat rocznicą utworzenia w Łodzi stałego teatru (rok 1888).

Tak też jest w roku bieżącym, kiedy Teatr im. Jaracza, spadkobierca najstarszych tradycji teatralnych, fetuje 130 lat stałej sceny w Łodzi. Choć na rocznicowe uroczystości została przygotowana „Operetka” Gombrowicza, to jubileuszowy sezon otworzyły „Trzy siostry” Czechowa, które właśnie za dyrekcji Zelwerowicza miały swoją polską prapremierę.





## Jeden z niezwyklej rodziny

**Józef Lucjan Kępiński przyszedł na świat w Strykowie 12 września 1900 roku. Ojciec Bolesław był właścicielem prywatnej kancelarii adwokackiej, a w Strykowie urodzili się jeszcze dwaj jego bracia. Rodzina mieszkała tam kilka lat. Szkołę powszechną ukończył w Brzezinach, a w Piotrkowie Trybunalskim uczęszczał do gimnazjum im. Bolesława Chrobrego.**

1 listopada 1918 roku to dzień wielkiego przełomu w jego życiu i wybrania przyszłej życiowej drogi. Na wieść o tworzeniu się wojska polskiego przerywa naukę i zgłasza się ochotniczo do wojska. Zostaje wcielony do 1. Pułku Szwoleżerów, walczy jako ułan w wojnie polsko-ukraińskiej. Szybko dostrzeżono jego zmysł i inteligencję. Zostaje skierowany do Szkoły Podchorążych Piechoty, skąd wysłano go do Przemyśla na kurs kawaleryjski. W maju 1920 roku, jako podchorąży 2. Pułku Strzelców Konnych, powrócił na front wojny polsko-bolszewickiej i wziął udział w wyprawie wileńskiej, za co został odznaczony Krzyżem Zasługi Wojsk Litwy Środkowej. Pod koniec roku jest już podporucznikiem i pozostaje na froncie niemalże do końca wojny, tj. do 1 marca 1921 roku. Następnie na dwa lata zostaje przeniesiony do 4. Pułku Strzelców Konnych. W tym okresie doksztala się, a następnie do 1 kwietnia 1926 roku służy jeszcze w 20. Pułku

Ułanów i w 8. Pułku Strzelców Konnych jako dowódca szwadronu. Jednak nie z kawalerią związał swoje dalsze losy. W roku 1926 zgłosił się do służby w lotnictwie i, jak się okazało, został w Polsce jednym z twórców tej formacji. Rozpoczął kurs pilotażu w Toruniu, a po kursie przydzielono go do 1. Pułku Lotniczego w Warszawie.

Niespełna trzy lata później odniósł zwycięstwo w pięcioboju pilotów myśliwskich na zawodach lotniczych personelu tego pułku. Były to zawody wymagające od pilotów niezwyklej umiejętności. Kępińskiemu, jako wyróżniającemu się, powierzono funkcję szefa szkolenia pilotażu w Aeroklubie Warszawskim. Objął też dowództwo eskadry, w której służył. Reprezentował Polskę jako zawodnik oraz przedstawiciel władzy za granicą. W grudniu 1933 roku skierowano go do Dębina na kurs dowódców eskadr. W czerwcu 1936 roku został dowódcą IV/1 Dywizjonu Myśliwskiego. W tym okresie zasłynął

m.in. jako pomysłodawca utworu *Marsz lotników*, który wkrótce stał się pieśnią polskiego lotnictwa.

Po blisko dziesięciu latach służby w 1. Pułku Lotniczym w stopniu majora w roku 1937 został przeniesiony do Dębina, gdzie mianowano go szefem szkolenia w Centrum Wyszczolenia Lotnictwa nr 1. Odpowiadał za przygotowanie bojowe polskich lotników, których osiągnięcia w czasie II wojny światowej są dziś legendarne.

1 września 1939 roku, w dniu wybuchu wojny, był współorganizatorem obrony powietrznej Dębina, a następnie kierował ewakuacją personelu i sprzętu. Po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej otrzymał rozkaz przejścia do Rumunii, co uczynił 18 września. Został internowany, jednak uciekł i przemieszczając się po Rumunii na początku listopada odplynął i wkrótce dotarł do Marsylii. Trafił do ośrodka dla polskich oficerów, gdzie otrzymał kolejne zadanie. Powierzono mu organizację trzeciego polskiego dywizjonu



■ Generał Władysław Sikorski dekoruje krzyżem Virtuti Militari płk. Józefa Kępińskiego. Po lewej: akt nadania Virtuti Militari

myśliwskiego i objął jego dowództwo. Dywizjon miał być wysłany do Skandynawii i wesprzeć wojska fińskie w wojnie zimowej z ZSRR. Zgłosiło się 150 ochotników, ale 13 marca 1940 roku podpisano zawieszenie broni, więc dywizjon pozostał we Francji, by wziąć udział w walkach na Zachodzie. Nadano mu nazwę dywizjon myśliwski „Warszawski” i powierzono obronę Paryża oraz linii Sekwany. Mimo że piloci lataли na przestarzałych samolotach Caudron, to w czasie obrony Francji, dowodzeni przez Kępińskiego, odnosili znaczące sukcesy. Wkrótce i on sam miał się zapisać wyjątkowo w historii polskiego lotnictwa.

10 czerwca 1940 roku poprowadził startujący alarmowo dywizjon do walki przeciwko niemieckiej wyprawie bombowej. Napotkano formację samolotów nieprzyjacielskich i wywiązała się walka. Po pierwszym ataku formacja dywizjonu Kępińskiego rozpadła się, a on, próbując do niej dołączyć, w oslepiającym słońcu uznał niemieckie maszyny za swoje i wleciał w szyk niemieckich myśliwców. Dostał się wprost pod ogień. Samolot został trafiony, a on, ciężko ranny, uciekł Niemcom i wylądował bez podwozia na lotnisku. Za ten niezwykle wyczyn wódz naczelny generał Władysław Sikorski odznaczył go krzyżem Virtuti Militari. Po długim leczeniu, jesienią 1940 roku Kępiński przedostał się do Wielkiej Brytanii. Odniesione rany uniemożliwiły mu już latanie bojowe, więc przydzielano mu stanowiska nieoperacyjne. Trafił do Inspektoratu

Polskich Sił Powietrznych, a w marcu 1941 roku został komendantem polskiej szkoły pilotażu 1 Polish Flying Training School. Jesienią tego roku, po ukończeniu kursu instruktorów pilotażu, został wyznaczony na stanowisko komendanta polskiej szkoły pilotażu podstawowego.

1 września 1941 roku odebrał honorową odznakę dywizjonu 303, przyznaną w uznaniu osiągnięć. W następnych latach Kępiński pracował jeszcze w Inspektoracie Polskich Sił Powietrznych, służył jako oficer łącznikowy przy dowództwie brytyjskiego lotnictwa szkolnego, a tuż przed końcem wojny przeniesiono go na podobne stanowisko w kwaterze głównej Royal Air Force. Służbę w polskich siłach powietrznych zakończył w stopniu podpułkownika, a brytyjskich Group Captaina. Zdecydował się na powrót do Polski, co nastąpiło w maju 1947 roku. Wtedy był jeszcze potrzebny, jak inni powracający z emigracji do kraju, żeby budować struktury przyszłego państwa. Powierzono mu stanowisko pomocnika głównego nawigatora do spraw bombardowania w Dowództwie Wojsk Lotniczych, a następnie naczelnego dyrektora Ligi Lotniczej. Na tym stanowisku pracował do roku 1949, kiedy przeszedł w stan spoczynku. Taka była wola ówczesnych komunistycznych władz, bo był już niepotrzebny. Stwarzano mu rozmaite problemy, utrudniano podjęcie pracy, odezwały się też problemy ze zdrowiem.

Józef Lucjan Kępiński zmarł 26 marca 1964 roku w Warszawie. Pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim.

Jednak to cała rodzina Kępińskich, jak napisał historyk Adam Zamoyski, była „zasłużona dla Polski pod względem patriotycznym i wojskowym”. Od dwustu lat związana przede wszystkim z Piotrkowem Trybunalskim, który uhonorował ją niedawno nazwą ulicy Rodziny Kępińskich. Brat Józefa, Lucjan, za wojnę polsko-bolszewicką w 1920 roku został odznaczony krzyżem Virtuti Militari. Dosłużył się stopnia pułkownika. Pilotem RAF był również porucznik Stefan Kępiński.

Felician Konstanty Kępiński był przed II wojną światową prezydentem tego miasta, a także założycielem tamtejszej szkoły handlowej. Jego syn profesor Felician Kępiński to wybitny astronom, którego imieniem został nazwany jeden z kraterów na Księżycu. Kapitan Mieczysław Kępiński był oficerem kwatery głównej 1. Dywizji Pancерnej generała Maczka, z którą przeszedł cały szlak bojowy od Szkocji aż po Niemcy. Kapitan Jerzy Kępiński był żołnierzem Armii Krajowej, również odznaczony m.in. Virtuti Militari. Honorową obywatelką miasta Piotrkowa jest dr med. płk AK Halina Kępińska-Bazyłowicz. Wspomnieć jeszcze należy o Leokadii Kępińskiej-Rejment, bratowej pisarza Władysława Reymonta.

W związku ze stuleciem odzyskania przez Polskę niepodległości władze miasta Strykowa zamierzają uczcić pamięć Józefa Lucjana Kępińskiego, a przedstawiciele rządów Francji i Anglii uhonorują go prawdopodobnie pośmiertnie kolejnymi odznaczeniami.



# OD SZTUKI PLEMIENNEJ DO NOWOCZESNEJ

W II połowie XIX i na początku XX wieku Łódź rozwijała się w tempie bezprecedensowym w skali Europy. Za dynamicznym wzrostem liczby ludności i rozwojem przemysłu nie nadążała jednak infrastruktura techniczna i transportowa, sporo do życzenia pozostawiał również stan oświaty i kultury.

Choć Łódź była w tym okresie drugim po Warszawie miastem Królestwa Polskiego, należała do guberni piotrkowskiej i pozostawała jedynie siedzibą powiatu. Dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1919 roku miasto, liczące wówczas ponad 400 tys., stało się stolicą województwa. W okresie międzywojennym władze Łodzi w miarę skromnych możliwości finansowych starały się dbać o rozwój instytucji kulturalnych i oświatowych. W tamtym czasie stosunkowo dobrze rozwijało się muzealnictwo.

Pierwsza placówka muzealna w Łodzi – Muzeum Nauki i Sztuki – powstała w 1911 r. Utworzenie muzeum było inicjatywą miejscowej inteligencji i społeczników, skupionych w towarzystwie o tej samej nazwie. Placówka utrzymywała się przede wszystkim ze składek członków towarzystwa, nieustannie zmagającego się z kłopotami finansowymi, ale zbiory powoli rozrastały się, głównie dzięki darom osób prywatnych i instytucji. Pierwsza siedziba muzeum znajdowała się przy Zielonej 8, następnie została przeniesiona

na Piotrkowską 91. Prezentowano bardzo różne wystawy, np. entomologiczną, prac łódzkich malarzy czy plakatów. Obok działalności wystawienniczej muzeum prowadziło działalność edukacyjną, odbywały się prelekcje. Działalność Muzeum Nauki i Sztuki niewątpliwie wzbogaciła ofertę kulturalną i edukacyjną ówczesnej Łodzi.

Na placówkę muzealną, która należałaby do miasta, Łódź musiała poczekać do okresu wolnej Polski. W 1923 r. miasto przejęło zbiory Towarzystwa Nauki i Sztuki i powołało do życia Muzeum Miejskie. Podobnie jak pierwsza łódzka placówka, było to muzeum wielodziałowe, dysponujące różnorodnymi zbiorami. Punktem zwrotnym była reorganizacja łódzkiego muzealnictwa, podjęta na przełomie lat 20. i 30. XX w. Wydzielono zbiory historyczno-artystyczne, etnograficzno-archeologiczne, przyrodnicze i utworzono trzy samodzielne instytucje.

Jedną z tych placówek to powstałe na początku 1931 r. Miejskie Muzeum Etnograficzne z siedzibą przy Piotrkowskiej 91, gdzie dawniej znajdowały się



Muzeum Nauki i Sztuki oraz Muzeum Miejskie. Na początku muzeum posiadało 343 eksponaty (269 etnograficznych i 74 archeologiczne), przejęte po Muzeum Miejskim. Placówka prowadziła badania archeologiczne i etnograficzne, dzięki czemu poszerzano zbiory. Zorganizowano również sieć korespondentów terenowych, którzy zdobywali zabytki etnograficzne. Ponieważ w Warszawie powstała kolekcja azjatycka, dyrektor łódzkiej placówki Jan Manugiewicz postanowił skupić się na gromadzeniu zbiorów z Afryki i Ameryki Południowej. Aby osiągnąć ten cel, nawiązał współpracę ze środowiskiem podróżników i emigrantów. W 1935 r. muzeum otrzymało nową siedzibę przy Piotrkowskiej 104 (pałac Heinzelów). W budynku tym była prezentowana wystawa stała, jak na owe czasy nowoczesna pod względem dydaktycznym i wystawienniczym. Składała się z trzech części. Pierwsza dotyczyła etnografii Polski, druga etnografii pozaeuropejskiej, trzecia archeologii. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w zbiorach znajdowało się ponad 14 tys. zabytków, a muzeum było znaczącą placówką w skali kraju. W 1945 r. ocalałe zbiory Miejskiego Muzeum Etnograficznego podzielono między dwa muzea



■ Wystawa pozaeuropejska Miejskiego Muzeum Etnograficznego (1935 r.)  
Archiwum Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi

– etnograficzne i archeologiczne. Od 1 stycznia 1956 r. obydwie muzea połączono. Nowej placówce nadano nazwę Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi.

W 1928 r. Kazimierz Bartoszewicz, krakowski historyk i publicysta, podarował miastu rodzinną kolekcję, odziedziczoną po ojcu Julianie, wybitnym historyku. Zawierała starodruki i dokumenty oraz zbiór malarstwa polskiego, obejmujący dzieła powstałe od końca XVIII w. Artystyczna część kolekcji obejmowała 100 obrazów i 150 rycin, wśród nich prace Norblina i Grottgera. Wśród starodruków były inkunabuły, polskie kroniki i herbarze, a zbiór korespondencji obejmował datowane od XVII w. listy wielu wybitnych postaci związanych z polityką, życiem społecznym i kulturą. Kolekcja stała się zaczątkiem zbiorów utworzonego w 1930 r. Miejskiego Muzeum Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów. Placówka miała siedzibę przy placu Wolności 1 (dawny ratusz) i kolekcja o dużym znaczeniu dla kulturalnej i artystycznej oferty Łodzi była właśnie tam eksponowana.

Już w latach 20. XX w. w środowisku artystów awangardowych powstała idea gromadzenia kolekcji sztuki nowoczesnej z myślą o przekazaniu jej publicznemu muzeum. Idea ta została

kolekcji do Muzeum Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów. Pierwszy zespół dzieł trafił do tej placówki w 1931 r. Zmienił się więc charakter muzeum z artystyczno-historycznego na poświęcone wyłącznie sztuce. Obecnie starodruki z kolekcji Bartoszewiczów znajdują się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. J. Piłsudskiego, a dokumenty w Archiwum Państwowym. Ponieważ łódzkie muzeum stało się jedną z pierwszych w Europie placówek, posiadających znaczącą kolekcję prac współczesnych artystów, wzrosło znaczenie miasta na kulturalnej mapie kraju. Zbiory sztuki współczesnej są odtąd rozwijane, w dużym stopniu dzięki darom artystów. Obecnie instytucja ta posiada skromne, ale reprezentatywne zbiory sztuki polskiej (ok. 700 obiektów) oraz kolekcję sztuki europejskiej (ok. 1600 zabytków) do XIX w. Po II wojnie światowej została przeniesiona do pałacu M. Poznańskiego przy ul. Więckowskiego 36. W 1950 r. otrzymała nazwę Muzeum Sztuki.

Kontynuatorem Miejskiego Muzeum Przyrodniczego, trzeciej placówki powstałej na gruncie Muzeum Miejskiego, jest obecnie Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Łódzkiego. Początkiem jego zbiorów była część kolekcji Muzeum Miejskiego, Centralnej Miejskiej

Pracowni Przyrodniczo-Pedagogicznej oraz kolekcja Towarzystwa Przyrodniczego im. S. Staszica. Od początku ma siedzibę w budynku dawnej jadalni w parku Sienkiewicza. W okresie międzywojennym placówka była nastawiona głównie na zaspokajanie potrzeb edukacyjnych. W 1953 r. muzeum włączono do Polskiej Akademii Nauk, a w 1962 r. przejął je Uniwersytet Łódzki. Obecnie muzeum posiada kolekcję entomologiczną, która należy do najstarszych zbiorów, kolekcję ornitologiczną, okazy rzadkich ssaków, zbiór kompletnych szkieletów kregowców oraz kolekcję paleontologiczną.

W okresie międzywojennym w łódzkim muzealnictwie dokonał się ogromny przeskok jakościowy. Od jednej niewielkiej, wielodziałowej placówki w gestii lokalnego towarzystwa, po wyspecjalizowane, znaczące w skali kraju muzea. Także w kilku większych miastach województwa w tym czasie rozwijały się bądź powstawały placówki muzealne. Podobnie jak w Łodzi, było to możliwe dzięki zaangażowaniu organizacji społeczno-kulturalnych oraz hojności prywatnych kolekcjonerów.

Opracowując niniejszy tekst korzystałam m.in. z artykułów:

A. Stawiszyńska, *Działalność Muzeum Sztuki i Nauki w latach I wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Turystyki i Języków Obcych” 2014, z. 2.

P. Kurc-Maj, *Rola inicjatyw i kolekcji prywatnych w muzealnictwie polskim...*, [w:] *Kolekcjonerstwo polskie XX i XXI w. Szkice*, Warszawa 2015.

T. Łaszczewska, *Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne w Łodzi – dzieje – zbiory – działalność*, „PiM MAIE. Seria Etnograficzna” 1983, nr 21.



# Święty Andrzej Bobola, patron Polski



Współcześnie jednym z pięciu patronów Rzeczypospolitej Polskiej, oprócz Matki Bożej Królowej Polski, św. Wojciecha, św. Stanisława ze Szczepanowa i św. Stanisława Kostki, jest św. Andrzej Bobola. W tym roku przypada także 80. rocznica jego kanonizacji.

■ W kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Nowosolnej znajduje się portret patrona

się pretekstem do zatrzymania jezuitę przez oddział kozacki 16 maja 1657 r.

koło Janowa Poleskiego. Kozacy zamęczyli wtedy o. Bobolę w wyjątkowo okrutny sposób.

Kult jezuickiego męczennika zaczął rozwijać się dopiero od 1702 r., ale od początku obfitował, podobnie jak losy jego doczesnych szczątków, w dramatyczne i niezwykle wydarzenia. Na przykład w 1819 r. w Wilnie, jak twierdził później dominikanin o. Alojzy Korzeniewski, ukazał mu się o. Bobola, który przepowiadał wskreszenie Polski po wielkiej wojnie i to, że zostanie patronem niepodległej ojczyzny. W 1853 r. w Rzymie miała miejsce beatyfikacja o. Andrzeja Boboli. Kanonizował go papież Pius XI 17 kwietnia 1938 r. Niedługo po tej uroczystości nastąpił triumfalny przejazd koleją relikwii nowego świętego z Włoch do Polski. 17 czerwca 1938 r. pociąg jadący z Poznania do Warszawy zatrzymywał się na dworcach, m.in. w Sieradzu, Zdunskiej Woli, Łasku i Łodzi. W każdym mieście odbywały się uroczystości, gromadzące rzesze wiernych. Natomiast na spełnienie przepowiedni z 1819 r., dotyczącej patronatu św. Andrzeja Boboli, trzeba było poczekać aż do 2002 r., kiedy został uznany za drugorzędnego (pomocniczego) patrona Polski.

Na ziemi łódzkiej jest obecnie kilka kościołów pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. W Nowosolnej, współcześnie w granicach administracyjnych Łodzi, w 1947 r. erygowano parafię pod jego wezwaniem na miejscu dawnego kościoła i parafii ewangelickiej. Kościół ewangelicki został tam wybudowany w poł. XIX w. Po II wojnie światowej

stał się kościołem rzymskokatolickim i św. Andrzej Bobola był jego patronem aż do 1987 r., wtedy bowiem zakończono budowę współczesnego kościoła parafialnego. Stary kościół można teraz oglądać w skansenie miejskim przy Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. W 1957 r. erygowano parafię pw. św. Andrzeja Boboli w Dworszowicach Pakoszowych w powiecie pajęczańskim, w 1958 r. w Masłowicach koło Wielunia, a w 1979 r. w Lipniku w pow. pajęczańskim. Natomiast na terenie parafii w Niechcicach w pow. piotrkowskim, we wsi Gieski, znajduje się kościół filialny tej parafii, którego patronem także jest ten jezuicki święty.

Do równie istotnych ośrodków kultu św. Andrzeja Boboli na ziemi łódzkiej należą placówki Towarzystwa Jezusowego, najliczniejszego obecnie zakonu męskiego na świecie (ponad 16 tys. zakonników). Dotychczas jezuiti zapisali się w bardziej znaczący sposób w historii czterech miast w Łódzkiem. W Rawie Mazowieckiej mieli swój ośrodek duszpasterski, ale było to jeszcze przed wyniesieniem o. Boboli na ołtarze, tj. w latach 1612-1773. Z Piotrkowem Trybunalskim są związani, z dwiema wyraźnymi przerwami, od poł. XVII wieku. Obecnie ich piotrkowskim kościołem jest sanktuarium Matki Bożej Trybunalskiej. W Łęczycy zakonnicy mieli najpierw w XVIII w. swoje szkoły, a w latach 1923-1947, z przerwą podczas II wojny światowej, posługiwali w pobernardyńskim kościele, który w 1946 r. powrócił do bernardyńców. W Łodzi, gdzie jezuita byli już po I wojnie światowej (z przerwą podczas II wojny światowej), istnieje od 1945 r. w ich parafii w centrum miasta aktywny i znany nie tylko w mieście ośrodek duszpasterski.

**A**ndrzej Bobola urodził się prawdopodobnie 30 listopada 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Pochodził ze starego i zasłużonego rodu szlacheckiego. Pierwsze nauki pobierał w jednej z jezuickich szkół i w 1611 r. wstąpił do zakonu jezuitów. W 1616 r. rozpoczął studia w Akademii Wileńskiej. Święcenia kapłańskie przyjął w 1622 r. Znaczną część swej posługi związał z Wielkim Księstwem Litewskim (Wilno, Nieśwież, Bobrujsk oraz Pińsk i okolice). W Królestwie Polskim przebywał dłużej w Warszawie i Łomży. Jako kapłan był m.in. rektorem kościoła, przełożonym domu zakonnego, wychowawcą młodzieży, misjonarzem, kaznodzieją i spowiednikiem. Jest prawdopodobne, że o. Andrzej Bobola był też autorem tekstu ślubów lwowskich, które król Polski Jan II Kazimierz Waza złożył 1 kwietnia 1656 r. we Lwowie podczas potopu szwedzkiego. Matka Boża została wówczas oficjalnie uznana za Królową Korony Polskiej.

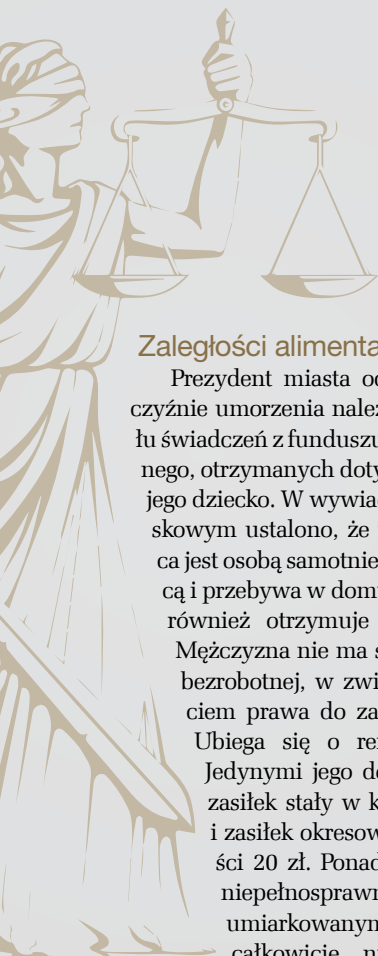
Działalność misyjna wśród ludności prawosławnej na Polesiu stała

# PIK i ROBI w Ziemi Łódzkiej



SCENARIUSZ: PIOTR KASIŃSKI RYSUNKI: ROBERT TROJANOWSKI





## Zaległości alimentacyjne

Prezydent miasta odmówił mężczyźnie umorzenia należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, otrzymanych dotychczas przez jego dziecko. W wywiadzie środowiskowym ustalono, że wnioskodawca jest osobą samotnie gospodarującą i przebywa w domu opieki. Tam również otrzymuje wyżywienie. Mężczyzna nie ma statusu osoby bezrobotnej, w związku z nabyciem prawa do zasiłku stałego.

Ubiega się o rentę socjalną. Jedyne jego dochodami są: zasiłek stały w kwocie 604 zł i zasiłek okresowy w wysokości 20 zł. Ponadto jest osobą niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym oraz jest całkowicie niezdolny do pracy do 31 października

2018 r., przy tym całkowita niezdolność do pracy nie dyskwalifikuje go do podjęcia zatrudniania w zakładach pracy chronionej, jak również na stanowisku specjalnie dopasowanym do stopnia niepełnosprawności. Podobnie orzekło Samorządowe Kolegium Odwoławcze.

WSA w Gliwicach uchylił zaskarżoną decyzję. Sąd orzekł, że w motywach decyzji urzędników zabrakło dogłębnej oceny aktualnej sytuacji dochodowej i zdrowotnej dłużnika alimentacyjnego. Jego zdaniem, rozstrzygnięcie sprawy opierało się na twierdzeniach pozostających w sferze zdarzeń przyszłych, ewentualnych, z pominięciem wysokości dochodu uzyskiwanego przez mężczyznę oraz zdiagnozowanego u niego schorzenia. Zdaniem sądu należy wskazać, że uwzględnienie sytuacji dochodowej i rodzinnej, o której mowa w przepisach, musi polegać na ustaleniu, czy i jakie dochody posiada dłużnik alimentacyjny, jakie ma realne możliwości uzyskiwania dochodów i jaka jest jego sytuacja rodzinna oraz zdrowotna. Z akt sprawy wynikało natomiast, że w chwili wydawania decyzji mężczyzna był całkowicie niezdolny do pracy. Poza tym nie ustalono przede

# Potyczki z Temidą

Przygotował:  
DR ROBERT ADAMCZEWSKI

wszystkim, czy są oferty pracy dla osób z takimi schorzeniami, jakie stwierdzono u dłużnika. Dopiero po takiej analizie możliwe jest podjęcie decyzji o ewentualnym umorzeniu zaległości (V SA/GI 89/18).

## Informacja publiczna także e-mailem

Mieszkaniec gminy zażądał od burmistrza udzielenia informacji publicznej o zarobkach uzyskanych w 2017 r. przez jego sekretarza. Burmistrz po upływie ustawowego terminu odpowiedział, że petent nie złożył skutecznie podania, bo wysłał żądanie zwykłą pocztą mailową, zamiast za pośrednictwem platformy ePUAP. W związku z powyższym wnioskodawca złożył skargę na bezczynność.

Organ wyjaśnił, że żądanie mężczyzny nie rodziło skutków prawnych, bowiem nie zawierało podpisu, było zatem anonimowe. Zdaniem burmistrza, uwzględnienie wniosku stało się możliwe dopiero po wpływie prawidłowo podpisanego skargi na bezczynność. Organ oświadczył również, że żądana informacja dostępna jest na stronach BIP.

WSA we Wrocławiu stwierdził bezczynność burmistrza. Uznał, że postępowanie w przedmiocie udzielenia informacji publicznej jest postępowaniem odformalizowanym. Przepisy o dostępie do informacji publicznej nie wskazują jakichkolwiek wymagań formalnych wniosku, poza utrwaleniem go w formie pisemnej. Za wniosek pisemny uznać należy zatem również przesłanie zapytania pocztą elektroniczną (e-mail), i to nawet wtedy, gdy do jego autoryzacji nie zostanie użyty podpis elektroniczny. Nie ma też podstaw do stwierdzenia, że wniosek był anonimowy, skoro wskazano w nim imię i nazwisko wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, pod który wysłana ma być żądana informacja (IV SAB/Wr 46/18).

## Udostępnienie akt

Wnioskodawca wystąpił do organu o udostępnienie akt postępowania oraz o sporządzenie kserokopii tych akt. Organ odmówił sporządzenia kserokopii, stwierdzając, że nie ma takiego obowiązku, a wniosek nie zawierał

uzasadnienia. Stanowisko to potwierdził organ odwoławczy wskazując, że art. 73 § 1 k.p.a. nie nakłada na organ obowiązku wykonywania, nawet odpłatnie, kserokopii dokumentów akt sprawy i dostarczania ich stronie. Utrwalanie wiadomości, zawartych w aktach administracyjnych w postaci notatek lub odpisów, należy do strony, bez względu na środki techniczne, użyte w tym celu. Nie może też ona domagać się w sposób wiążący udostępnienia akt sprawy poprzez sporządzenie kserokopii dokumentów lub w innej wskazanej formie. To organ decyduje, w jakiej formie ma możliwość wywiązania się z obowiązku udostępnienia stronie akt sprawy.

W skardze do sądu administracyjnego wnioskodawca stwierdził, że złożył wniosek o sporządzenie kserokopii całości akt, ponieważ nie ma możliwości zrobienia jej osobiście w urzędzie.

WSA w Gdańsku uwzględnił skargę wskazując, że k.p.a. nie stwarza żadnych ograniczeń w tym zakresie. Nie ma więc podstaw do odmowy sporządzenia kserokopii pism. Strona ma także prawo żądać uwierzytelnionych odpisów, o ile jest to uzasadnione jej ważnym interesem. Taki interesem może być zamiar powołania pełnomocnika, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Rozstrzygając skargę kasacyjną NSA zwrócił uwagę, że należy rozróżnić dwa odrębne tryby, które różnicują dostęp do akt sprawy: art. 73 § 1 k.p.a. art. 73 § 2 k.p.a. Zgodnie z art. 73 § 1 k.p.a., strona ma prawo wglądu w akta sprawy, sporządzania z nich notatek, kopii lub odpisów i może się posłużyć dostępnymi środkami technicznymi, a organ jest zobowiązany to umożliwić, np. przez skorzystanie na jej koszt z kserokopiarek czy skanerów, znajdujących się w urzędzie. Natomiast w myśl art. 73 § 2 k.p.a., strona może żądać uwierzytelnienia odpisów lub kopii z akt sprawy lub wydania z akt sprawy uwierzytelnionych odpisów, o ile jest to uzasadnione jej ważnym interesem. W konsekwencji wydanie przez organ odpisów lub kopii niewierzytelnionych nigdy nie może być uzależnione od ważnego interesu strony. Tymczasem w tej sprawie ani organy, ani WSA nie ustaliły, o jakie właściwie uprawnienia chodził petentce (II OSK 2290/17).

# Radni VI kadencji

## Sejmiku Województwa Łódzkiego



**Piotr Adamczyk**  
klub radnych PiS



**Alicja Antczak**  
klub radnych PiS



**Paweł Bliźniuk**  
klub radnych KO



**Marcin Bugajski**  
klub radny KO



**Andrzej Chowis**  
klub radnych PSL



**Krzysztof Ciebada**  
klub radnych PiS



**Beata Dróżdż**  
klub radnych PiS



**Włodzimierz Fisiak**  
klub radnych PiS



**Arkadiusz Gajewski**  
klub radnych KO



**Dariusz Joński**  
klub radnych KO



**Dariusz Klimczak**  
klub radnych PSL



**Iwona Koperska**  
klub radnych PiS



**Paweł Kowalczyk**  
klub radnych KO



**Zbigniew Linkowski**  
klub radnych PiS



**Marek Mazur**  
klub radnych PSL



**Aneta Niedzwiecka**  
klub radnych PiS



**Andrzej Owczarek**  
klub radnych KO



**Anna Rąbiega**  
klub radnych KO



**Iłona Rafalska**  
klub radnych KO



**Dariusz Rogut**  
klub radnych PiS



**Halina Rosiak**  
klub radnych PiS



**Katarzyna Sadowska**  
klub radnych KO



**Marlena Sagan**  
klub radnych PiS



**Paweł Salek**  
klub radnych PiS



**Joanna Skrzydlewska**  
klub radnych KO



**Witold Stępień**  
klub radnych KO



**Ewa Wendrowska**  
klub radnych PiS



**Dorota Więckowska**  
klub radnych PiS



**Grzegorz Wojciechowski**  
klub radnych PiS



**Waldemar Wojciechowski**  
klub radnych PiS



**Bożena Ziemięwicz**  
klub radnych KO



**Zbigniew Ziemia**  
klub radnych PiS



**Jolanta Zięba-Gzik**  
klub radnych PSL





# DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

GRUDZIEŃ 2018

KALENDARZ WYDARZEŃ  
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM



**29.11-1.12**  
**ŁÓDŹ**

ECO MAKE Festiwal

[www.ecomake.pl](http://www.ecomake.pl)

**1-2.12**  
**MOSZCZENICA**

Wojewódzka Wystawa  
Gołębi Rasowych  
i Drobiu Ozdobnego

[www.wzhglodz.sih.pl](http://www.wzhglodz.sih.pl)

**8.12**  
**ŁÓDŹ**

Il Volo - koncert

[www.makis.pl](http://www.makis.pl)

**16.12**  
**ŁÓDŹ**

II Bieg w ramach  
cyklu Łódzkich  
Biegów Górskich

[www.gorywlodzi.pl](http://www.gorywlodzi.pl)

**1.12**  
**SKIERNIEWICE**

Izabela Trojanowska  
- koncert

[www.skierniewice.naszemiasto.pl](http://www.skierniewice.naszemiasto.pl)

**2.12**  
**PIOTRKÓW  
TRYBUNALSKI**

Niedzielne Teatralia  
Dziadek Mróz  
czyli po co komu zima?

[www.mok.piotrkow.pl](http://www.mok.piotrkow.pl)

**8-9.12**  
**BEŁCHATÓW**

Bełchatowski Jarmark  
Świąteczny

[www.belchatow.pl](http://www.belchatow.pl)

**29.12**  
**OKRĘGLICA**

Armagedon Active - zima

[www.rajsportactive.pl](http://www.rajsportactive.pl)

**1.12**  
**GOMUNICE**

Organek - koncert

[www.club-bogart.com](http://www.club-bogart.com)

**8.12**  
**TOMASZÓW  
MAZOWIECKI**

Mikołajki z drobiowym  
smakiem

[www.pzzhipd.pl](http://www.pzzhipd.pl)

**9.12**  
**ŁÓDŹ**

Chór Aleksandrowa  
- koncert

[www.makis.pl](http://www.makis.pl)

**29-30.12**  
**RAWA  
MAZOWIECKA**

XX Ogólnopolski Turniej  
Piłki Siatkowej Juniorek  
o Puchar Przewodniczącej  
Rady Powiatu

[www.lszs.pl](http://www.lszs.pl)

**1.12**  
**PIOTRKÓW  
TRYBUNALSKI**

Michał Pałubski  
& Brothells StandUp  
„3 Soczyste Ha”

[www.kulturadostepna.pl](http://www.kulturadostepna.pl)

**8.12**  
**KUTNO**

Damian Ukeje  
& Johnny Cash - koncert

[www.kdk.net.pl](http://www.kdk.net.pl)

**9.12**  
**ZDUŃSKA  
WOLA**

III Świąteczny Bieg  
dla Kamila

[www.biegambolubie.com.pl](http://www.biegambolubie.com.pl)

**15.12**  
**WIELUŃ**

Bibliomaniak  
- konkurs czytelnicy

[www.radiozw.com.pl](http://www.radiozw.com.pl)

**31.12**  
**ŁÓDŹ**

XXXIV Bieg Sylwestrowy

[www.bsłodz.pl](http://www.bsłodz.pl)



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ  
[WWW.PROMUJELODZKIE.PL](http://WWW.PROMUJELODZKIE.PL)

promuje  
**łódzkie**

